

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

POWOLAŃNIE



Numer 2/109 ROK XVII

Okres Wielkiego Postu

marzec-kwiecień 2014



**Przez łzy Maryi
Przez Twoje konanie
Miej litość nade mną...**



NAUCZANIE PAPIESKIE

O wierze. Wyznawać wiarę! Całą, nie tylko po części! Całą! I tej wiary w całości strzec, tak jak do nas przyszła drogą tradycji: całą wiarę!

Kto trwa w Bogu, kto z Boga się narodził, kto trwa w miłości, ten zwycięża świat, a zwycięstwem jest nasza wiara. Nasza wiara może wszystko! Oto zwycięstwo! I dobrze byłoby sobie to powtarzać, bo częstokroć jesteśmy chrześcijanami przegranymi. A Kościół jest pełen takich przegranych chrześcijan, którzy nie wierzą w to, że wiara jest zwycięstwem; którzy nie żyją tą wiarą. Bo gdy nie żyje się wiarą, przychodzi klęska i zwycięża świat, księżę tego świata.

Wiara to wyznanie Boga, ale Boga, który nam się objawił od czasów naszych ojców aż do teraz; Boga dziejów. Człowiek, który ma wiarę, zawiera się Bogu. Zawierzenie jest bramą nadziei (10.01.2014).

O miłości bliźniego. Ten, kto kocha, ten daje. Daje rzeczy, daje życie, daje siebie samego Bogu i innym. A kto nie kocha, kto jest egoistą, stara się zawsze otrzymywać, posiadać rzeczy, zarabiać. Trzeba trwać z sercem otwartym, nie z zamkniętym.

Chrześcijanin powinien być konkretny, to znaczy jego miłość ma polegać bardziej na czynach niż na słowach, bardziej na dawaniu niż na braniu. Miłość chrześcijańska ma zawsze pewną jakość: konkret. Chrześcijańska miłość jest konkretna. Sam Jezus, gdy mówi o miłości, mówi nam o sprawach konkretnych: dawaniu jeść głodnym, odwiedzaniu chorych i innych podobnych rzeczach. Bo miłość jest konkretna. Chodzi o chrześcijańską konkretność. A jeśli jej brakuje, można popaść w chrześcijaństwo złudne, bo nie rozumie się, gdzie tkwi sedno Jezusowego przesłania (09.01.2014).

O Eucharystii. To, co widzimy, gdy gromadzimy się, by świętować Eucharystię - Msza - pozwala nam już teraz przeczuć to, czego doświadczymy.

Drodzy przyjaciele, nigdy nie podziękujemy wystarczająco Panu za ten dar, który stał się naszym udziałem w Eucharystii! To jest tak wielki dar i dlatego jest ważne, by w niedzielę iść na Mszę nie tylko po to, by się modlić, ale także by przyjąć Komunię - ten chleb, który jest ciałem Chrystusa i nas ratuje, przebacza, jednoczy z Ojcem. Robić to jest czymś pięknym (05.02.2014).

O roli kobiety. Dary delikatności, szczególnej wrażliwości i czułości, w które bogata jest dusza kobieca, to nie tylko autentyczna siła, która daje życie rodzinom, promieniuje atmosferą spokoju i harmonii. To rzeczywistość, bez której ludzkie powołanie byłoby nie do zrealizowania. To bardzo ważne. Bez tych postaw, bez tych darów kobiety, ludzkiego powołania nie można zrealizować. O ile w świecie pracy i sferze publicznej ważny jest bardziej wyrazisty wkład geniuszu kobiecego, to pozostaje on wprost niezbędny w rodzinie. Dla nas, chrześcijan, nie jest ona po prostu miejscem prywatnym, ale "Kościółem domowym", którego zdrowie i pomyślność są warunkiem zdrowia i pomyślności Kościo-



ła i samego społeczeństwa. Pomyślmy o Matce Bożej. Maryja w Kościele stwarza coś, czego nie mogą stworzyć księża, biskupi czy papieże. Czyż to nie Ona reprezentuje właśnie geniusz kobiecy? I pomyślmy o Maryi w rodzinach, ile dobrego tam robi. Obecność kobiety w środowisku domowym okazuje się zatem niezwykle konieczna dla przekazywania

przyszłym pokoleniom solidnych zasad moralnych, a nawet samej wiary (25.01.2014).

O roli chrześcijanina. Na mocy chrztu stajemy się uczniami - misjonarzami powołanymi do niesienia Ewangelii w świat. Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia wykształcenia, w wierze jest aktywnym podmiotem ewangelizacji. Lud Boży jest ludem uczniów, bo otrzymuje wiarę i misjonarzy, bo przekazuje wiarę. To w nas czyni chrzest, sprawia, że otrzymujemy wiarę i przekazujemy wiarę. Wszyscy w Kościele jesteśmy uczniami i jesteśmy nimi zawsze, przez całe życie. Wszyscy jesteśmy też misjonarzami, każdy w miejscu, które wyznaczył mu Pan. Wszyscy, nawet najmniejszy z nas jest zarazem misjonarzem. Ten, który wydaje się największym, jest uczniem. Może ktoś z was powiedziałby: "Ojciec, ale przecież biskupi nie są uczniami! Wiedzą wszystko, Papież wie wszystko!". Nie, także biskup i Papież powinni być uczniami! Bo gdyby nie byli uczniami, to nie mogliby czynić dobra, nie mogliby być misjonarzami, przekazywać wiary (15.01.2014).

O zazdrości. Zazdrość prowadzi do zabijania. Zawiść prowadzi do zabijania. To właśnie przez tę bramę, bramę zazdrości, diabeł wszedł na świat. Biblia mówi: "Śmierć weszła na świat przez zawiść diabła". Zazdrość i zawiść otwierają drzwi do wszelkiego zła. Dzielą również wspólnoty. Wspólnota chrześcijańska, gdy cierpi - niektóre jej członki - z powodu zawiści, zazdrości, w końcu się dzieli: jeden przeciw drugiemu. To silna trucizna. Jest to trucizna, którą znajdujemy w Kainie, przeczytamy o tym na pierwszej stronie Biblii.

W sercu osoby dotkniętej zazdrością i zawiścią rodzi się gorycz. Nie potrafi ona śpiewać, wielbić Boga, nie ma radości, nieustannie patrzy na to, co mają inni, a czego ona nie ma. A to prowadzi do goryczy rozprze-strzeniającej się na całą wspólnotę. Natomiast efektem zawiści są plotki, próba poniżenia drugiej osoby, aby samemu ukazać się nieco lepszym.

Módlmy się za nasze wspólnoty chrześcijańskie, aby to ziarno zazdrości między nami nie zostało posiane, aby zazdrość nie zagościła w naszym sercu, w sercu naszych wspólnot i abyśmy mogli iść naprzód, uwielbiając Pana z radością. To wielka łaska, by nie popaść w smutek, w urazy, w zazdrość i zawiść (23.01.2014).



Kapłan podpowiada i radzi

Modlitwa, Post i Jałmużna

Według Pawła VI są trzy "znakomite sposoby, przekazane z dawnych wieków, którymi można zadośćuczynić Bogu za popełnione błędy w życiu, mianowicie: modlitwa, post i uczynki miłosierdzia (np. jałmużna). Te sposoby pełnienia pokuty były wspólne wszystkim okresom.

Katechizm Kościoła Katolickiego, odwołując się do Pisma świętego i nauczania Ojców Kościoła, także dużą wagę przywiązuje do tych trzech tradycyjnych form pokuty, jakimi są: post, modlitwa i jałmużna. Wyrażają one "nawrócenie w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi" (KKK 1434).

Trzy akty religijne - jałmużna, modlitwa i post, mają mi pomóc w realizacji nowego Prawa. To Prawo działa przez miłość, ale bym mógł je realizować, potrzebuję zrobić w moim sercu przestrzeń dla działania Bożego Ducha. Dlatego też właśnie jałmużna, modlitwa i post

to uczynki, które - gdy je wypełniamy z odpowiednim nastawieniem (intencją) - kierują nasze serce ku Bogu, ludziom i pozwalają czynić serce zdolne do kochania.

Pan Jezus, podczas omawiania każdego z czynków religijnych, mówi o Ojcu, który widzi w ukryciu. Jezus przedstawia Ojca nie jako Kogoś, kto tylko czyha, aż człowiekowi się noga powinie, by go ukarać, ale ukazuje Boga widzącego, a od naszego sumienia zależy reszta. Stąd tak ważną sprawą jest dobre i mądre ukształtowanie własnego sumienia.

Sumienie kształtuje dom, rodzina, otoczenie, dzisiaj w sposób szczególny szeroko pojęte media. To ode mnie zależy, jak i czym się karmię. Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. W naszych warunkach i czasach częste jest też porównywanie się do innych; jemu wolno, dlaczego nie mnie? Jeżeli ktoś coś czyni, to nie jest jednoznaczne z dobrem, bo w Słowie Boga jest napisane, że duchy nieczyste też wiedzą, że Bóg istnieje, ale niszczą człowieka. Mówimy zły duch go opętał. Warto w zbliżającym się czasie Wielkiego Postu wejść w siebie i więcej pomyśleć. Jakiego ducha w sobie noszę? Dobrego czy pozornie dobrego, a może jestem tak owładnięty, że aż ślepy na Boga?

Post, modlitwa i jałmużna mogą mi więc pomóc stworzyć przestrzeń w moim sercu dla kochającego Ojca. Uczą mnie więzi z Ojcem i dziecięcej postawy. Dotykają sedna przykazania miłości, które odnosi się do Boga, ludzi i do mnie samego.

Z serca błogosławię. Ks. Zdzisław, proboszcz

Kodeks Prawa Kanonicznego

Kan.1249 Wszyscy wierni, każdy na swój sposób, obowiązani są na podstawie prawa Bożego czynić pokutę.

Kan. 1250 W Kościele Powszechnym dniami i okresami pokutnymi są poszczególne piątki całego roku i czas wielkiego postu.

Kan. 1251 Wstrzemięźliwość od spożywania mięsa lub innych pokarmów mięsnych należy zachowywać we wszystkie piątki całego roku, chyba, że w danym dniu przypada jakaś uroczystość. Natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązują w Środę Popielcową oraz w piątek Męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Kan. 1252 Prawem o wstrzemięźliwości są związane osoby, które ukończyły czterysty rok życia, prawem zaś o poście są związane wszystkie osoby pełnoletnie, aż do rozpoczęcia sześćdziesiątego roku życia. Duszpasterze oraz rodzice winni zatroszczyć się o to, ażeby również ci, którzy z racji młodszego wieku niezwiązani jeszcze prawem postu i wstrzemięźliwości, byli wprowadzeni w autentycznego ducha pokuty.

Kan. 1253 Konferencja Episkopatu może dokładniej określić sposób zachowania postu i wstrzemięźliwości, jak również w całości lub części zastąpić post i wstrzemięźliwość innymi formami pokuty, zwłaszcza uczynkami miłości i pobożności.

Dyspensy:

1. Od zachowywania powyższych przepisów są zwolnione osoby stołujące się w zakładach zbiorowego żywienia, w których nie są przestrzegane kościelne przepisy postne.

2. Zwolnieni są również ci, którzy nie mają możliwości czynienia wyboru potraw, a muszą spożywać to, co jest dostępne.

Dyspensy nie dotyczą Wielkiego Piątku i Środy Popielcowej oraz wigilii Bożego Narodzenia.

Wierni korzystający z dyspensy winni zastępczo pomodlić się w intencjach Ojca Świętego i złożyć ofiarę do skarbonki "Jałmużna postna" lub spełnić inny uczynek miłosierdzia.

Przepisy kościelne dotyczące postu eucharystycznego

Kan. 919 §1 Przystępujący do Najświętszej Eucharystii powinien przynajmniej na godzinę przed przyjęciem Komunii świętej powstrzymać się od jakiegokolwiek pokarmu i napoju, z wyjątkiem tylko wody i lekarstwa.

Kan. 919 §3 Osoby w podeszłym wieku lub złożone jakąś chorobą, jak również ci, którzy się nimi opiekują, mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię, chociażby coś spożyli w ciągu godziny poprzedzającej.





24 grudnia. W godzinach wieczornych rozpoczęliśmy wspólne świętowanie uroczystości Bożego Narodzenia, czuwaniem przy żłóbku rodzącego się Jezusa.

28 grudnia. Rozpoczęła się wizyta duszpasterska w naszych domostwach.

31 grudnia. O godz. 15⁰⁰ parafianie zgromadzili się licznie, by podziękować Panu Bogu za miniony 2013 rok.

6 stycznia. Po raz kolejny w naszej świątyni parafialnej gościliśmy zespoły śpiewacze z terenu powiatu krośnieńskiego.

12 stycznia. W uroczystość Chrztu Pańskiego dzieci z klasy II SP odnowiły przyrzeczenia chrzcielne. Ten dzień członkowie Akcji Katolickiej z archidiecezji krośnieńskiej obrali sobie na wspólne świętowanie spotkania opłatkowego. Przybyło ok. 250 członków Akcji Katolickiej ze swoimi asystentami.

18 stycznia. Rozpoczął się kolejny tydzień modlitw o jedność chrześcijan, zakończony dnia 25 stycznia, którego obchodziliśmy pamiątkę nawrócenie św. Pawła Apostoła.

22 stycznia. Zakończyłem wizytę duszpasterską, której tematem wiodącym była Eucharystia i życie sa-

kramentalne rodzin.

28 stycznia. Grupa naszych ministrantów przyglądała się pracy hutników w KHS. Wycieczkowicze byli zachwyceni i bardzo zdyscyplinowani podczas wyjazdu.

11 lutego. Przypadł kolejny dzień chorego we wspomnienie NMP z Lourdes. W tym roku w naszej parafii wspólna modlitwa z chorymi odbędzie się 29 marca o godz. 15⁰⁰, na którą serdecznie zapraszam.

20 lutego. W Sanktuarium Św. Jana z Dukli oraz w dukielskiej szkole odbył się drugi etap olimpiady o Wielkich Polakach. Naszą parafię reprezentowały uczennice: Klaudia Łajdanowicz z kl. 3G, Karolina Buryła z kl. 1G i Aleksandra Staroń również z kl. 1G.

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu:

24.10.2013 r. Martyna Zofia BURY

26.12.2013 r. Maksymilian Jarosław KRZEPKOWSKI

28.12.2013 r. Maria Oliwia WILKOSZ

Sakrament małżeństwa:

26.12.2013 r. Piotr Jan ŁOBAZA i Justyna Katarzyna Wołtosz

Do wieczności odeszli:

31.01.2014 r. Helena Kozielec zd. Kozielec, żona śp. Mariana, lat 83

Ks. Proboszcz

Intencje dla Róż Żywego Różańca

marzec

Papieska intencja ogólna: aby we wszystkich kulturach były szanowane prawa i godność kobiety.

Papieska intencja misyjna: aby liczni młodzi ludzie odpowiedzieli na wezwanie Pana do poświęcenia życia głoszeniu Ewangelii.

Diecezjalna intencja: abyśmy, podejmując wielkopostną pokutę, przez wiarę jednoczyli się z ukrzyżowanym Chrystusem.

Parafialna intencja: abyśmy wymodlili właściwe i godne uczestnictwo w rekolekcjach wielkopostnych dla wszystkich parafian.

kwiecień

Papieska intencja ogólna: aby rządzący promowali ochronę świata stworzonego i sprawiedliwy podział dóbr i zasobów naturalnych.

Papieska intencja misyjna: aby zmartwychwstały Pan napełnił nadzieją serca osób doświadczonych przez ból i chorobę.

Diecezjalna intencja: aby światło paschału umacniało naszą wiarę w Zmartwychwstałego i napełniało wdzięcznością nasze serca za dar kanonizacji Jana Pawła II.

Parafialna intencja: w miesiącu kanonizacji dziękujemy dobremu Bogu za św. Jana Pawła II i Jana XXIII - wielkich papieży XX wieku.



To, co przed nami

data	godzina	kto poprowadzi
7.03	17 ⁰⁰	Kobiety naszej parafii
14.03	17 ⁰⁰	Mężczyźni naszej parafii
21.03	17 ⁰⁰	Mali Łęczanie
28.03	17 ⁰⁰	Młodzież naszej parafii
4.04	18 ⁰⁰	Gimnazjaliści
11.04	18 ⁰⁰	Akcja Katolicka
18.04	9 ⁰⁰	Ks. proboszcz

2.03 Będziemy w naszej parafii gościć ks. diakona, który przybędzie, aby podziękować za składane dary pieniężne na nasze Seminarium Duchowne.

5.03 Środą popielcową rozpoczniemy okres Wielkiego Postu.

5-9.03 Będziemy modlić się o ducha pokuty, "kwartalne dni modlitw o ducha pokuty".

7.03 Pierwsze nabożeństwo Drogi Krzyżowej (szczegóły w tabelce u góry).

8.03 Będziemy pamiętać tradycyjnie o naszych babciach, mamach i siostrach. Na ten dzień przypada ich święto, ale nie ograniczamy tego tylko do jednorazowego gestu.

Program katechez przedmażeńskich		
data i katecheza	temat	
8.03 so. godz. 17 ⁰⁰	1. 2.	Jestem człowiekiem - co to znaczy? / 2h
15.03 so. godz. 17 ⁰⁰	3. 4.	Płeć i erotyzm / 2h
22.03 so. godz. 17 ⁰⁰	5. 6.	Małżeństwo i rodzina / 2h
29.03 so. godz. 19 ⁰⁰	7. 8.	Małżeństwo i rodzina / 2h
5.04 so. godz. 17 ⁰⁰	9. 10.	Ślub - początek nowej drogi / 1h Uwagi praktyczne i podsumowanie / 1h

8.03 O godz. 17⁰⁰ w naszej parafii rozpoczną się katechezy dla narzeczonych. Chętnych zapraszam do uczestnictwa (szczegóły w tabelce obok).

19.03 Przypada uroczystość Św. Józefa, Oblubieńca NMP.

25.03 Kościół świętuje uroczystość Zwiastowania NMP, jest to Dzień Świętości Życia. W tym dniu modlimy się o poszanowanie życia od poczęcia aż po naturalną śmierć.

26.03 To dzień Dobrego Łotra, patrona naszej Archidiecezji. Dobry Łotr to człowiek, który targował się z Panem Jezusem na krzyżu. Warto uczyć się tej postawy negocjacji z Panem Bogiem i kon-

sekwencji. Ludziom dzisiejszych czasów potrzeba pokory.

11.04 W Leżajsku rozpoczną się archidiecezjalne spotkania młodzieży i potrwają do Niedzieli Palmowej.

13.04 Niedziela Palmowa rozpocznie obchody Wielkiego Tygodnia i Męki Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

17.04 W Bazylice Archikatedralnej o godz. 10⁰⁰ odbędzie się Msza Święta Krzyżma - szczególny znak jedności kapłańskiej pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego. Natomiast o godz. 18⁰⁰ w naszej świątyni rozpoczniemy Święte Triduum Paschalne.

Wielki Czwartek: o godz. 18⁰⁰ Msza Wieczery Pańskiej.

Wielki Piątek: o godz. 9⁰⁰ Droga Krzyżowa,
o godz. 15⁰⁰ Godzina Święta,
o godz. 18⁰⁰ Liturgia Męki Pańskiej.

Wielka Sobota: o godz. 9⁰⁰ i 11⁰⁰ poświęcenie pokarmów w kościele,
o godz. 10⁰⁰ poświęcenie pokarmów w Myszkowskim,
o godz. 10³⁰ poświęcenie pokarmów w Pałacówce,
o godz. 19⁰⁰ Wigilia Paschalna w Wielką Noc,
przynosimy świece.

Wielkanoc: o godz. 6⁰⁰ Rezurekcja,
o godz. 9⁰⁰ druga Msza św.,
o godz. 11⁰⁰ Suma.

Poniedz. Wielk. o godz. 9⁰⁰ Prymaria,
o godz. 11⁰⁰ Suma.



Rekolekcje Wielkopostne 2014r z bł. Janem Pawłem II ku Sercu Pana Jezusa

Lp. godzina	wydarzenie
29.03.2014R - sobota	
1. 15 ⁰⁰	EUCHARYSTIA - dla ludzi starszych i chorych
2. 17 ⁰⁰	EUCHARYSTIA - nauka ogólna dla rodziców
3. 18 ³⁰	Katecheza dla młodzieży przed małżeństwem
4. 20 ⁰⁰	Nauka dla młodzieży z całej parafii
30.03.2014R - niedziela	
5. 8 ⁰⁰	EUCHARYSTIA - z nauką ogólną
6. 10 ⁰⁰	EUCHARYSTIA - z nauką ogólną
7. 15 ⁰⁰	Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
8. 15 ³⁰	EUCHARYSTIA.
31.03.2014R - poniedziałek	
9. 9 ⁰⁰	Katecheza dla klasy 0 - 4 SP szkoła
10. 9 ⁴⁵	Katecheza dla klasy 5 SP - 3 Gim szkoła
11. 10 ⁰⁰	EUCHARYSTIA wspólna dla całej szkoły
12. 17 ⁰⁰	Nabożeństwo wielkopostne dla dzieci i młodzieży szkolnej
13. 18 ⁰⁰	Eucharystia z nauką ogólną
14. 20 ⁰⁰	Godzina łaski zakończona apelem w łączności z MB Częstochowską
1.04.2014R - wtorek	
15. 8 ³⁰	Katecheza dla klas 5 SP - 3 Gim szkoła
16. 9 ³⁰ - 10 ⁰⁰	SPOWIEDŹ ŚWIĘTA
17. 10 ⁰⁰	Katecheza dla klasy 0 - 4 SP szkoła
18. 9 ³⁰ - 12 ⁰⁰	SPOWIEDŹ ŚWIĘTA
19. 15 ³⁰ - 16 ³⁰	SPOWIEDŹ ŚWIĘTA
20. 16 ³⁰ - 17 ⁰⁰	Przerwa w spowiedzi
21. 17 ⁰⁰ - 18 ⁰⁰	SPOWIEDŹ ŚWIĘTA
22. 18 ⁰⁰	EUCHARYSTIA z powierzeniem rodzin Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i uroczyste błogosławieństwo na zakończenie rekolekcji

"Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą".

Istota Duchowej Adopcji wynika z osobistego: modlitewnego i uczynkowego wstawiennictwa do Jezusa Chrystusa osoby adoptującej duchowo, wstawiennictwo o pomoc w ratowaniu od zagłady jednego nieznanego, lecz wybranego przez Boga-Dawcę Życia zagrożonego aborcją dziecka. Trwa przez okres 9 miesięcy.

Formuła przyrzeczenia Duchowej Adopcji

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony(a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, (ja,) postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam:

- * odmówić codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego
- * codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca



* przyjąć nadto (nieobowiązkowo) inne postanowienia

Modlitwa codzienna

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nie narodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Sprawozdanie z wizyty duszpasterskiej

Słowo "powołanie" nie jest dla nas wyrazem obcym. Mówimy: "To lekarz z powołania, to nauczycielka z powołania". Najczęściej jednak odnosimy te słowa do ludzi w sutannach i habitach.

A do czego powołany jest chrześcijanin? Taki człowiek, który jest ochrzczony, ale nie jest księdzem ani siostrą w zgromadzeniu zakonnym?

Pierwszą i podstawową sprawą jest fakt, że wybiera i powołuje sam Jezus. Naszym zadaniem jest odkryć Boży głos w swoim sercu.

Refleksje dotyczące religijności naszej parafii

W adhortacji RADOŚĆ EWANGELII papież Franciszek pragnie zwrócić się do wiernych chrześcijan, aby zaprosić ich do nowego etapu ewangelizacji, naznaczonego ową radością, i aby ukazać drogi Kościoła w najbliższych latach.

Tej odnowie służy coroczna wizyta duszpasterska w parafii. W minionym tygodniu zakończyłem odwiedzin wiernych w domach. Większość domów była otwarta i odczuwałem bardzo życzliwą atmosferę. Z niewiadomych mi przyczyn kilka domów było zamkniętych. Zazwyczaj mieszkają tam osoby samotne.

Na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie podać dokładnej liczby wiernych pracujących i niepracujących. Generalnie osób niemających stałych środków do życia jest niewiele. Inną kwestią jest wielkość dochodów, nie zawsze wystarczająca na bieżące wydatki. Chciałbym, aby wszyscy mieli możliwość uzyskania pracy. Duża liczba wiernych pracuje poza granicami państwa i daleko od domu rodzinnego. Ten stan rzeczy ma negatywny wpływ na sytuację religijną i moralną naszych rodzin.

Jest na terenie naszej parafii wiele rodzin żyjących w związkach niesakramentalnych. Niektórzy mają przeszkody, ale wiele żyje bez przeszkód, a z pozwoleniem swoich rodziców. Jest to problem bardzo poważny i mający wpływ na religijność naszej społeczności. Każdy, kto ma konflikt z prawem kościelnym, nie może w sposób pełny uczestniczyć we wspólnocie i jedności Kościoła Powszechnego i dawać dobrego przykładu młodzieży i dzieciom, a co za tym idzie, być ojcem chrzestnym, matką chrzestną lub świadkiem przy bierzmowaniu. Tę ostatnią funkcję zaleca się, by pełnili chrzestny lub chrzestna.

Kolejną ważną sprawą, wzbudzającą kontrowersję, jest chrzest dzieci. Nauczanie kościoła mówi: „Z chwilą decyzji o chrzcie swego dziecka, rodzice przyjmują na siebie obowiązek wychowania religijnego”. Kodeks Prawa Kanonicznego mówi: „Chrztu Świętego należy udzielać w takim miejscu i czasie, aby większa ilość ludzi mogła w tym wziąć udział. Najbardziej stosownym dniem do udzielania Chrztu Świętego jest

Wigilia Paschalna i niedziela, gdyż jasno ukazuje ona związek sakramentu Chrztu Św. z misterium paschalnym Chrystusa. W naszej parafii w każdą niedzielę udzielam chrztu świętego, a w sytuacjach wyjątkowych w inny dzień tygodnia, ale podczas Eucharystii. W przypadku rodziców żyjących w związku luźnym obowiązkiem kapłana jest przeprowadzenie rozmowy na powyższy temat. Po odpowiednich wspólnych ustaleniach udziela się chrztu w innym terminie i poza Mszą Świętą. Więcej na ten temat jest na stronie internetowej w zakładce *wskazania liturgiczne*.

Przez sakrament bierzmowania wierni ściślej wiążą się z Kościołem i zobowiązani są, jako świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary zarówno słowem, jak i uczynkiem oraz do bronięcia jej. Wszyscy wyznawcy Chrystusa, "gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka, przyobleczonego przez chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania, aby inni widząc ich dobre czyny, chwalili Ojca i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej".

Czas przygotowania do przyjęcia tego sakramentu trwa 3 lata i jest on naznaczony wieloma praktykami, które kandydat powinien wypełnić, aby otrzymać mandat zaufania od proboszcza danej parafii, by ten sakrament przyjąć. Więcej uwag i wskazań na ten temat jest w katechizmie dla bierzmowanych i w indeksach.

Kwestie dotyczące inwestycji naszej parafii

Wiele pytań dotyczyło inwestycji w danym roku. Pragnę poinformować, że chcę w miarę możliwości zająć się kaplicą na cmentarzu, aby tam możliwe było odprawianie obrzędów pogrzebowych i przechowywanie ciał zmarłych.

Kolejną sprawą jest wieża kościelna, zadaszenie murków, dach, fronton naszej świątyni parafialnej, i - jak będą fundusze - to przebudowa schodów i wejścia do dolnej części kościoła.

Nauczanie Kościoła na temat kwestii społecznych

Nauczanie Kościoła na temat określonych sytuacji podlega większym lub nowym modyfikacjom i może być przedmiotem dyskusji, ale nie da się uniknąć konkratów aby, aby wielkie zasady społeczne nie pozostały ogólnymi wskazaniami, które nikogo nie dotyczą.

Nie jest to odpowiednia chwila, by omówić wszystkie poważne kwestie społeczne charakteryzujące dzisiejszy świat - pisze papież. Mogę powtórzyć tutaj to, na co wnikliwie wskazywał Paweł VI: "Wobec tak odmiennych sytuacji trudno jest nam wypowiedzieć się jednoznacznie i wskazać rozwiązanie o uniwersalnej wartości. Nie jest to naszym zamiarem ani naszą misją. Do wspólnot chrześcijańskich należy obiektywna analiza sytuacji w każdym kraju". Dodam także, w każdej miejscowości.

Proszę o przemyślany i rozsądny wybór, nie na

zarty lub z innych nieestosownych pobudek.

Sprawą społeczną, przynoszącą ujmę naszej wiosce, jest niszczenie mienia wspólnego. Apeluję do ludzi młodych; znaki drogowe służą kierowcom i podróżującym. Nie jest to miły obraz, kiedy widzimy je powywracane i zdewastowane. Są siłownie i inne miejsca, gdzie można dać upust swojej sile i fantazji.

Wszystkim, którzy otworzyli swoje domostwa, serdecznie dziękuję. Również za wszelkiego rodzaju poczęstunki i postugę samochodem. Bóg zapłać za wszelką dobroć i szczerze złożone ofiary. Z tych ofiar w najbliższym czasie ufunduję świecznik na paschał w stylu chrzcielnicy do naszej świątyni parafialnej.

Na nowy rok pracy i współpracy wszystkim z serca błogosławię i życzę dużo dobrych, trafnych i odpowiedzialnych decyzji.

Ks. Zdzisław, proboszcz



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

Tuż po świętach Bożego Narodzenia, **27 grudnia** członkowie naszej Akcji Katolickiej spotkali się na zebraniu organizacyjnym w związku z zaplanowanym Oplątkiem Akcji Katolickiej archidiecezji krośnieńskiej w naszej miejscowości.

W pierwszy piątek Nowego Roku (**3.01**), jak co miesiąc, po mszy św. wieczornej odbyła się adoracja przed Najświętszym Sakramentem, tym razem naszej modlitwie towarzyszyła młodzież, i to oni prowadzili rozważania.

W niedzielę Chrztu Pańskiego, tj. **12.01** odbył się w naszej parafii wspomniany wcześniej Oplątek. Oczywiście zorganizowanie tego przedsięwzięcia na taką skalę wymagało sporego nakładu pracy zarówno członków naszego POAK, jak i młodzieży z KSM-u. Samo Spotkanie Oplątkowe rozpoczęło się mszą św. o godz. 15⁰⁰, której przewodniczył archidiecezjalny ks. Jan Bielec z parafii Św. Piotra i Jana z Dukli w Krośnie, a w koncelebrazie uczestniczyli kapłani z dekanatu Dukla i Miejsce Piastowe. Oprawę liturgiczną mszy św. sprawowali członkowie Akcji Katolickiej z różnych parafii, zaś oprawę muzyczną sprawował chór szkolny. Po homilii nastąpiło odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych przez dzieci z klasy II szkoły podstawowej oraz wszystkich zgromadzonych.

Następnie w sali widowiskowej odbyła się dalsza część uroczystości. Najpierw głos zabrała nasza p. prezes Zofia Jakubczyk, witając wszystkich gości, a następnie odpowiedzialny za pracę Akcji Katolickiej w archidiecezji krośnieńskiej p. Marek Jastrząb. W dalszej kolejności odśpiewaliśmy kolędę "Dzisiaj w Betlejem", a ks. proboszcz odczytał fragment Ewangelii o Narodzeniu Pana Jezusa i pobłogosławił oplątki, którymi wszyscy zebrani się połamali, składając sobie życzenia. W dalszej części obejrzelśmy Jasełka przygotowane przez uczniów i wysłuchaliśmy śpiewu dzieci ze szkoły podstawowej. Po obiedzie kolędy zaprezentowały dzieci z zespołu "Mali Łęczanie", których występ tak się spodobał, że zostały poproszone o bis, w którym to zaśpiewały różne piosenki ludowe. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze wspólnego kolędowania a także rozmów przy suto zastawionych stołach. W końcowej części spotkania podziękowania za zaangażowanie w pracę w Akcji Katolickiej w minionym roku oraz gospodarzom za zorganizowanie spotkania oplątkowego złożył p. Marek Jastrząb. Kiedy zaproszeni goście już się pożegnali, nasi parafianie jeszcze zostali, by z zespołem "Łęczanie" wspólnie pokolędować */szczegółowy opis na str.11/*.

W piątek **7.02**, po mszy św. odbyła się kolejna adoracja pierwszopiątkowa, a po niej nasze comiesięczne spotkanie, podczas którego zastanowiliśmy się nad planem działalności naszego POAK na cały ten rok. Padło wiele propozycji, z których do realizacji przyjęto m.in.

Przygotowanie i prowadzenie adoracji Najświętszego Sakramentu w Pierwsze Piątki miesiąca.

Prowadzenia różańca św. przed sumą.

Udział członków POAK w Wiosennych Dniach Skupienia

Przygotowanie i prowadzenie Drogi Krzyżowej

Prelekcja filmu o Eucharystii

Pomoc w organizacji pielgrzymki rowerowej młodzieży do kościoła p.w. Piotra i Jana z Dukli w Krośnie

Udział członków POAK w pielgrzymce do Strachociny

Udział członków POAK w pielgrzymce na Jasną Górę

Zorganizowanie i wzięcie udziału w pielgrzymce pieszej parafian z Łęk Duk. na Puszczę św. Jana z Dukli

Przygotowanie i prowadzenie Nabożeństwa Fatimskiego

Przygotowanie wieńca dożynkowego na dożynki diecezjalne, które odbędą się w Dukli.

Wzięcie udziału w festynie katolickim w Krośnie

Wzięcie udziału w Jesiennych Dniach Skupienia

Przygotowanie oprawy liturgicznej Mszy św. na Uroczystość Chrystusa Króla.

Wzięcie udziału w obchodach Uroczystości Chrystusa Króla w Przemyślu

Ponadto członkowie POAK i KSM zamierzają utworzyć parafialne koło charytatywne.

Beata Bojda

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



Kiego Postu.

Stary rok odszedł razem z kalendarzem 2013, zostawiając po sobie miłe wspomnienie ostatnich dni. 28 grudnia razem z KSM-owiczami z innych oddziałów wzięliśmy udział w uroczystości opłatkowej, połączonej z obchodami 15. lecia oddziału KSM w Krościenku Wyżnym. Rozpoczęła się ona Mszą Świętą, później zaś była kontynuowana w Domu Ludowym w Krościenku Wyżnym, gdzie wspólnie dzieliliśmy się opłatkiem, a następnie tańczyliśmy do późnej nocy. Wyjątkowy jubileusz, którego byliśmy świadkiem, jest świadectwem wiary samym w sobie. Przyjaciółom z Krościenka życzymy nie tylko kolejnych 15 lat owocnej działalności, lecz także wytrwałości w głoszeniu wśród młodzieży - tak bardzo zagubionej w dzisiejszym świecie - miłości Boga do człowieka.

Nowy rok w KSM AP łączy się nieodzownie ze Zjazdem Prezesów i Księży Asystentów, który tym razem przypadł na dzień 5 stycznia. łączy się on przede wszystkim z przedstawianiem sprawozdań za ostatni

okres działalności. Na zjeździe obecny był ks. abp Józef Michalik. Nasz oddział reprezentował prezes Mateusz Więcek, zastępca prezesa Angelika Łągawa oraz ks. proboszcz Zdzisław Babiarczyk.

Kolejnym ważnym wydarzeniem był Opłatek zorganizowany przez POAK (12 stycznia), w przygotowaniu którego - tak jak to było również rok temu - wzięliśmy udział. Tym razem jednak uroczystość obejmowała swoim zasięgiem gości z całego powiatu, co stanowiło nie lada wyzwanie. Pragniemy podziękować za wspólną modlitwę i miło spędzony czas.

Na przestrzeni stycznia i lutego odbyło się kilka spotkań. Zwracając uwagę na światowy tydzień modlitw o jedność chrześcijan, często dotyczyły one tematu ekumenizmu, a także - ze względu na ogłoszenie roku 2014 rokiem Św. Jana z Dukli - postaci tego niezwykle bliskiego nam z oczywistych powodów świętego.

Przed nami Wielki Post. Czas, w którym więcej uwagi poświęcamy naszemu życiu religijnemu; czas małych i większych postanowień; a przede wszystkim czas, który skłania nas głęboko ku poszukiwaniu sensu naszej wiary. Życzę każdemu z osobna, aby ta 40-dniowa droga poszukiwania zakończyła się pod krzyżem, na którym Bóg poniósł męczeńską śmierć w imię Miłości do człowieka.

Sylwia Jaracz

Stara Wieś, 17.02.2014r.

Czcigodny Księżu Proboszczu, Drodzy Parafianie z Łek Dukielskich!



Pięknym gestem rozpoczęliście Nowy Rok, składając ofiary na rzecz misji przy okazji kadzidelka, które mają być wsparciem sierocińca prowadzonego przez nasze siostry w Kasisi. Obecny rok przeżywany jest nie tylko jako rok Św. Jana z Dukli, ale również jako rok bł. Edmunda Bojanowskiego (z racji 200. lecia jego urodzin), który otaczając szczególną opieką dzieci, założył żeńskie zgromadzenie zakonne Sióstr Służebniczek NMP NP. Siostry, nauczone przez bł. Edmunda, by spieszyć z pomocą tam, gdzie są potrzebne, wyjechały w 1928 r. do pracy w Afryce. Tam do dziś służą zarówno chorym, jak i dzieciom oraz młodzieży. Sierociniec w Kasisi liczy ok. 250 podopiecznych w wieku od urodzenia, do osiągnięcia samodzielności.

Na ręce Czcigodnego księdza Proboszcza kieruję serdeczne podziękowanie za zaangażowanie całej Waszej Parafii w dzieło wsparcia tego Sierocińca!

Dziękuję za tak wielki zapał, za okazane zrozumienie, tym bardziej, że Wasza Parafia liczy 1.500 wiernych. Kwota 500 zł, jaką przekazała od Was nasza siostra, będzie cennym darem dla dzieci, bo są one utrzymywane tylko z ofiar ludzi dobrej woli.

Siostry z Kasisi są - mało powiedzieć - bardzo wdzięczne; są wręcz zobowiązane do spłacania zaciągniętego długu wdzięczności w modlitwie i ofiarnej dla dzieci pracy!

Oplatamy Was naszą serdeczną modlitwą wdzięczności - w Starej Wsi, w domu generalnym, oraz w Kasisi, gdzie Wasze dobro dotrze poprzez przekazaną ofiarę.

Bożej Dobroci Was polecamy przez przyczynę bł. Edmunda Bojanowskiego -

s. Teresa Głuchowska

s. Teresa Głuchowska

referentka misyjna

OPLĄTEK POAK ARCHIPREZBITERATU KROŚNIEŃSKIEGO

12 stycznia, w Niedzielę Chrztu Pańskiego, parafia pw. NSPJ w Łękach Dukielskich gościła na spotkaniu opłatkowym delegację Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej z archidiecezji krośnieńskiej z ponad 40 parafii. Był to zarazem opłatek parafialny.

To piękne spotkanie rozpoczęło się o godz. 15⁰⁰ Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył archidiecezjalny krośnieński ks. Jan Bielec, proboszcz Parafii pw. Św. Piotra i Św. Jana z Dukli w Krośnie. Współkoncelebransami byli ks. Jan Wosiewicz z Wietrzna, O. Michaś Okoński z Dukli, ks. Edward Wołos, były proboszcz naszej parafii, obecnie Łubno-Opacie oraz ks. Zdzisław Babiarczyk. Obecni byli także dziekan dekanatu dukielskiego ks. Tadeusz Nowak z Bóbrki, dziekan dekanatu Miejsce Piastowe ks. Tadeusz Dudzik z Targowisk oraz ks. prob. Stanisław Gniewek z Głębokiego. Kazanie wygłosił proboszcz naszej parafii ks. Zdzisław Babiarczyk. Powiedział w nim m.in.: "To wydarzenie sprzed pięciu dni, Uroczystość Objawienia Pańskiego, i to dzisiejsze, Święto Chrztu Pańskiego, są objawieniem się Boga. Pierwsze objawienie się Mędrcom, a drugie objawienie się światu. Objawienie się nam wszystkim. Słowo Boże ujawnia nam jednak jedną, podstawową prawdę: aby móc Nim żyć, trzeba Go najpierw przyjąć. Aby Go zrozumieć, trzeba Go pokochać. (...) Chrztost otwiera nam drogę do tego pełnego zrozumienia Bożego Słowa". W dalszej części kazania zaakcentował, że „(...) Nam, chrześcijanom we współczesnym świecie, należy być obecnym we wszystkich środowiskach i miejscach naszego życia, w mediach i wszędzie tam, gdzie trzeba przeciwwagi dla tego zła, które chce zniszczyć dobro". W tym kontekście wymienił Akcję Katolicką i jej zaangażowanie w przeróżne akcje, choćby ostatnią w obronie naszego arcybiskupa ks. abpa Józefa Michalika. Ks. proboszcz wyraził swoją radość i złożył podziękowanie za obecność kapłanom, prezesom i członkom Akcji Katolickiej, władzom samorządowym i wszystkim, którzy tak licznie wypełnili naszą świątynię. Podziękował także Akcji Katolickiej z archidiecezji krośnieńskiej za przygotowanie oprawy liturgicznej Mszy św., a parafialnemu oddziałowi za trud włożony w przygotowania od strony organizacyjnej i kulinarnej.

Oprawę liturgiczną Mszy św. przygotowali członkowie Akcji Katolickiej z parafii w Krośnie, Kobylanach oraz Dukli-Bernardyni, a modlitwę wiernych członkowie AK z parafii Żeglce.

Oprawę muzyczną Mszy św. przygotował chór szkolny MUSICA pod kierunkiem p. Andrzeja Aszlara.

Podczas Mszy św. miało miejsce odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych dzieci z klasy II szkoły podstawowej oraz wszystkich wiernych, a także pokropienie wodą święconą.

Gościliśmy także władze samorządowe, m.in. burmistrza Dukli p. Marka Góraka, radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego p. Władysława Turka, przewodniczącego Rady Powiatu Krośnieńskiego p. Andrzeja Krężałka, radnego powiatu p. Stanisława Józefczyka.

Ołtarz i tabernakulum zdobiły specjalnie na tę oka-



zję wykonane pięknie stroiki.

Po Mszy św. wszyscy udali się do sali widowiskowej, gdzie miała miejsce dalsza część uroczystości. Rozpoczęło ją powitanie zebranych przez prezesa POAK w naszej parafii p. Zofię Jakubczyk oraz członka zarządu DIAK, a zarazem odpowiedzialnego za Akcję Katolicką w archidiecezji kro-

śnieńskim p. Marka Jastrząbą. Witając wszystkich serdecznie, p. prezes życzyła: "W ten piękny czas spotkania opłatkowego naszego archidiecezjalnego, czas Miłości, czas przebaczenia, czas kiedy jeszcze raz przeżywamy minione chwile, gdy Bóg się rodzi, moc truchleje, z całego serca wszystkich witam w imieniu członków Akcji Katolickiej i naszej wspólnoty parafialnej w Łękach Dukielskich. Życzymy księżom, członkom Akcji Katolickiej, zaproszonym gościom, parafianom oraz zebranym na tej uroczystości Błogosławieństwa Bożej Dziecinie na każdy dzień Nowego Roku".

Pan Marek Jastrząb skierował swoje słowa do wszystkich zebranych, mówiąc: "W imieniu zgromadzonych tutaj członków Akcji Katolickiej serdecznie witamy Gospodarzy tego miejsca, wszystkich gości, dziękujemy za zaproszenie, miłe powitanie i życzenia skierowane pod naszym adresem, za które jeszcze raz dziękujemy".

Zapalenie świecy, odczytanie Ewangelii o narodzeniu Pańskim przez ks. proboszcza Zdzisława, kolęda "Dzisiaj w Betlejem", poświęcenie opłatków poprzedziło długie i podniosłe chwile dzielenia się opłatkami. Zakończyło je wspólne odśpiewanie kolędy "Lulajże Jezuniu".

Pozostając w podniosłym nastroju, zebrani z uwagą obejrzeni Jasełka przygotowane przez uczniów naszej szkoły pod przewodnictwem p. Danuty Witowskiej i p. Magdaleny Aszlar. Tutaj również strona muzyczna przedstawienia była dziełem p. Andrzeja Aszlara.

Uroczysty, wigilijny obiad tradycyjnie składał się z barszczu z uszkami i ryby, po czym na stoły "powędrowały" słodkości, owoce i napoje.

W dalszej części spotkania swoje kolędy zaprezentowały dzieci z zespołu "Mali Łęczanie", otrzymując wiele braw, słodczy i prośby o bis, na który złożyły się jeszcze melodie ludowe.

Nie było końca podziękowaniom od p. Marka Jastrząbą „(...) dla tych, którzy nie szczędzili swojego czasu i sił w minionym roku dla pracy w Akcji Katolickiej”, dla członków, prezesów i wszystkich tych, którzy na różnych spotkaniach i akcjach organizowanych przez Akcję Katolicką w jakikolwiek sposób pomagali. Osobne, równie serdeczne podziękowania skierował dla gospodarzy opłatków i zaangażowanych w jego przygotowanie. Poszczególne podziękowania kończyła "kolęda z dedykacją".

Wspólne kolędowanie trwało jeszcze długo. Animatorami śpiewu z towarzyszeniem akompaniamentu akordeonu byli członkowie zespołu folklorystycznego "Łęczanie". Kolędując w sali ani się nie spostrzegliśmy, gdy spadł pierwszy tego roku śnieg. Można rzec trochę żartobliwie, że łąckie kolędowanie trwało bardzo długo: zaczęło się w jesieni, a skończyło w zimie...

H.Kyc

5 marca 2014

Środa

Popielcowa

Z EWANGELII Mt 6

Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umy twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu.



Świat jest piękny, gdyż jest dziełem dobrego Boga. Człowiek jednak zapomina, że to, co widzi, dotyka, czuje, poznaje zmysłami, będzie musiał opu-

ścić. Popielec uświadamia nam kruchość ziemskiego pielgrzymowania w obliczu Bożego majestatu. Rozpoczynając Wielki Post, szczególnie spoglądamy na nasz początek, o którym Pismo Święte mówi: "Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi" (Rdz 2,7). Przypominanie o przemijaniu nie jest dziś w modzie. Szatan, podstępnie ukazując wspaniałości świata, ogranicza nasze horyzonty. Trzeba widzieć wieczność, podejmując nieustanną medytację w Duchu Świętym nad naszą terażniejszością i nad naszą przyszłością. Z prochu co prawda powstaliśmy, ale jednocześnie jesteśmy wielcy, ponieważ nosimy w sobie obraz Boga. Skoro mamy w sobie ten załazek Boży, nie pozwólmy, by w nas wygasł. Stwórca pragnie wciąż pomnażać swoją obecność w naszym życiu.

Popiół, który jest przejmującym wspomnieniem znikomości życia, jest jednocześnie zaproszeniem do owocnego działania. Wszystkich dotykają grzechy, pełniamy zło, co oddala nas od Boga. Obrzęd posypania stawia nas na drodze wiodącej do wewnętrznego nawrócenia. Bez pracy duchowej szybko wysychają w nas Boże źródła. Sami na pustyni upadniemy z wycieńczenia, ogarnie nas beznadzieja, zwątpienie.



Ewangelia miesiąca

Posypanie głowy popiołem - znakiem oddania się Bogu

Człowiek tak często próbuje udowodnić, że bez problemu może stać na własnych nogach i coraz bardziej uniezależnia się od Boga. Krótkowzroczność! Może udawać silnego, szczęśliwego, ale bez Boga nigdy mu się to nie uda. Popielec jest pierwszym, bardzo energicznym naciśnięciem na hamulec. Otwiera drzwi do głębszego okresu wyciszenia. Na Śląsku można jeszcze spotkać tzw. "pogrzeb basa" - zwyczaj grzebania instrumentów muzycznych na znak tego, że nadchodzi inny czas. Zwolnijmy, dajmy sobie więcej czasu na refleksję nad naszą codziennością. Zbliży się świętowanie rocznicy największego wydarzenia w dziejach ludzkości - świętowanie męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. Jest to więc najlepsza okazja, abyśmy w tych dniach głębiej przemyśleliśmy słowa wymawiane podczas posypania głowy popiołem: "Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!" (Mk 1,15).

Jesteśmy we wspólnocie Kościoła, ale wezwanie to skierowane jest do każdego z nas osobiście. Bóg prosi o nawrócenie całym sercem (por. Jł 2,12). Chętnie byśmy odrzucili niektóre słowa z Chrystusowej Ewangelii. U Boga nie ma kompromisów. Albo On, albo rzeczywistość, która jest Mu obca. Bóg jest "nieskory do gniewu" (Wj 34,6). Z łatwością daje się znaleźć tym, którzy Go szukają (por. Iz 55,6). Jednakże jako grzeszny człowiek muszę wołać: "Przepuść, Panie, ludowi Twojemu". Muszę czynić pokutę, która ma mnie prowadzić do rzetelnej przemiany, do rozdierania mego serca, a nie moich szat! (por. Jł 2,12).

Szkoda byłoby sypać głowy popiołem, gdyby nasze wnętrze pozostało nietknięte. Na niewiele zda się ten "zabieg", o ile nie przynosi widzialnego owocu. Jezus zaprasza nas do pójścia drogą nawrócenia, która prowadzi przez post (por. Jł 2,12), jałmużnę i modlitwę. Nasz Mistrz wymaga przy tym wielkiej dyskrekcji; nie ludziom mamy się pokazywać, lecz nade wszystko mamy mieć na uwadze to, czy nasze czyny są miłe Bogu. Podejmując różnego rodzaju umartwienia i wielkopostne zobowiązania, należy pamiętać, że nie post - jako taki - jest celem, ale nawrócenie i przemiana serca, zmiana myślenia, wartościowania i postępowania (por. Mt 6,1-6.16-18). Bóg oczekuje konkretnych rzeczy. Może zapędziłem się w pomnażaniu pieniędzy i zapomniałem o przykazaniach? Może to nadmierna aktywność powoduje, że zapomniałem o moich współbraciach, o bliskich, o potrzebujących?

Posypanie głowy popiołem to nie ósmy sakrament, ale to też coś więcej niż zwyczajna tradycja. To znak, który może pozostać pusty i bez znaczenia. Sprawmy, by był autentycznym znakiem oddania się Bogu - powierzenia Mu naszego życia i grzeszności. Przyłgnijmy do Niego, uczynimy Go centrum i źródłem naszego codziennego życia. Otrzymujemy kolejną szansę; możemy zacząć od nowa.



Popiół, który dotyka naszej głowy, z jednej strony sprawia, że drży moje ciało i serce, gdyż przypomina drastyczną prawdę o złożeniu doczesnych szczątków w ziemi, z drugiej zaś strony jest mi dany, aby pomóc w drodze do wolności w Chrystusie. Człowiek niechętnie chce dziś słuchać słów: "Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz" (por. Rdz 3,19). Ale musi sobie tę prawdę uświadamiać, gdyż jedynie w Bogu ludzkie życie ma sens. Środa Popielcowa tak bardzo każe nam myśleć o tym, który nie przemija, żyć Jego życiem, wypełniać Jego wolę. "Nie wszystek przecież umrę! Nie jestem

więc tylko popiołem, prochem ziemi...".

o. dr Marek Walkusz CSSp

Wielki Post to czas łaski, czas rozpalania w sobie ognia miłości Bożej - rozważanie

Opowiadaniem o doświadczeniu Jezusa na pustyni, ewangelista Łukasz wprowadza nas w Wielki Post. Podobnie jak dla Jezusa, tak i dla nas jest to czas zjednoczenia z Ojcem na modlitwie i poście. Liturgia z mocą będzie nas zachęcać do podjęcia drogi nawrócenia, wypłynięcia na głębię i zakosztowania nowych, może nieznanych nam dotąd doświadczeń i przeżyć duchowych. Dlaczego nie zaryzykować? Wielki Post, to czas łaski, czas rozpalania w sobie ognia miłości Bożej. Jest on nam dany, aby wspiąć się na Golgotę. I choć nie wydaje się ona wysoka, zdobycie jej wymaga wysiłku, bowiem droga na jej szczyt dodatkowo usiana jest przeszkodami i pokusami. W tym czasie wielkiego wysiłku szatan nie śpi, ale jest wyjątkowo aktywny, o czym przypomina Apostoł Piotr: "Przeciwnik wasz, diabeł, jako lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawiajcie się jemu". Dlatego właśnie nie braknie różnych pokus, tak jak w przypadku Jezusa na pustyni.

Czym jest pokusa? Pokusa jest spotkaniem ze złem. Jest rzeczywistą konfrontacją, przed którą nie można uciec, dlatego, że zło istnieje i niestety posiada przewrotnie przyciągający urok. Ewangelista Mateusz identyfikuje zło z diabłem. Diabeł z greckiego oznacza tego, który dzieli albo próbuje dzielić. Pokusa ma na celu oddzielenie i oddalenie nas od Boga, zerwanie z Nim komunii i przyjaźni. Poddanie się jej wywołuje smutek i pustkę w człowieku, a następnie prowadzi do uśmiercenia Boga w jego sercu.

Fantazja pokus może być bardzo bujna i bogata, o czym mógł się przekonać sam Jezus z dzisiejszej Ewangelii. Niekiedy pokusa może być bardzo prosta i ograniczać się do potrzeb czysto ludzkich i przyziemnych: "A po czterdziestu dniach postu poczuł głód. Wówczas diabeł rzekł do Niego: "Jeśli jesteś Synem Bożym, spraw, aby ten kamień stał się chlebem"" (4,3-4). Innym razem może działać na zmysły, żądze i pragnienia. Diabeł pokazał Jezusowi w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł: "Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać komu zechcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje" (4,5-7). Jeszcze innym razem, może subtelnie dotykać sfery osobowości człowieka, jego godności i dumy. "Zawiódł Go też do Jerozolimy, postawił na szczyście narożnika świątyni i rzekł do Niego: "Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, żeby cię strzegli, i na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swojej nogi o kamień"" (4,9-11).

Jezus nie pozostawia nas samych w walce z pokusami, ale wskazuje też, jak należy im się przeciwstawiać. Aby skutecznie przeciwstawić się pokusom, trzeba wsłuchać się w Słowo Boże i mocno wpatrzeć się w Chrystusa, kontemplować Jego oblicze. Dzięki temu pogłębia się na nowo przyjaźń z Chrystusem, umacnia z Nim jedność i komunია, konsoliduje ku Niemu ufność. Czas Wielkiego Postu dostarcza nam środków niezbędnych do tego, aby oderwać się od rzeczy ziemskich i zwrócić nasze serca ku Jezusowi Chrystusowi, który oddał za nas Swoje życie na krzyżu. On jest lekarzem na naszą niedoskonałość i na wszelką chorobę duchową. On pomoże nam znaleźć lekarstwo i odzyskać siłę do pokonania w nas tego, co wydaje się nam nieuleczalne.

Wiara ma wpływać z osobistego przekonania człowieka, a jej pogłębienie - z pragnienia nieustannego umacniania więzi z Chrystusem. Na Wielki Post trzeba zatem spojrzeć z ogromną pokorą i nadzieją, która ma swój początek w sakramentalnym pojednaniu z Bogiem. Dlatego już na samym jego początku warto zawołać wraz z Psalmistą: **"Stwórz, o Boże we mnie serce czyste i odnow we mnie moc ducha. Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego"**(Ps.51).

Tadeusz Wojda SAC

9 marca 2014 I Niedziela Wielkiego Postu Z EWANGELII Mt 4

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.



Zaspokoić głód, udowodnić światu prawdziwość swojego posłannictwa, objąć władzę nad światem. Co w tym złego? Dlaczego z nich nie korzystają?

Bo podsuwał je diabeł. A on nigdy nie chce prawdziwego dobra człowieka. Prarodzicom obiecał, że gdy skosztują zakazanego owocu, otworzą się im oczy, że jak Bóg będą znali dobro i zło. Ale gdy już tak się stało, natychmiast zrozumieli, jak bardzo zostali oszukani.

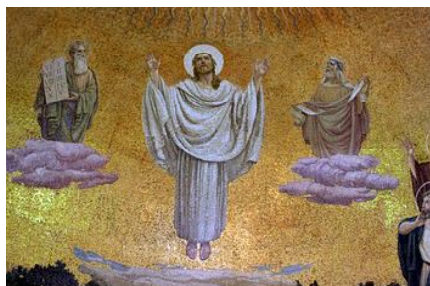
Z diabłem się nie pertraktuje. Nigdy. Gdy ktoś podsuwa ci proste, ale niemoralne rozwiązania Twoich problemów, stoi za tym szatan.

Walka z szatanem jest istotną częścią dzieła naszego zbawienia. Co, myśląc wyłącznie po ludzku i nie odwołując się do boskości Jezusa, daje Jezusowi siłę w walce z diabłem? Znajomość Pisma? Oczywiście nie, bo i diabeł zna Pismo święte. Siła woli? Nie, o tym nie ma w scenie kuszenia mowy. Ufność w Bogu. Tak, Jezus staje wobec dwóch głosów i jednemu ufa, a drugiemu nie. Jezus ufa słowu Boga, i ta ufność jest bezgraniczna. Patrzymy na Jezusa i pytamy, na jakim fundamencie można budować taką wiarę.

Wielki Post to okres pokuty, przygotowania do Wielkanocy. To czas oczyszczania naszej duszy, a więc także i naszej wiary. Dobrze jest rozpocząć Wielki Post od pytania, czy mam powody, aby być Bogu wdzięcznym? Jeżeli nie znajdę motywów wdzięczności, nie znajdę także motywów pokuty.

16 marca 2014
II Niedziela
Wielkiego Postu
Z EWANGELII Mt 17

Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło.



To, kim jesteśmy, określa Bóg. Tak jak Abrahamowi kazał porzucić ojczyznę w wieku 75 lat, aby "uczynić z niego wielki naród", tak i my, nasze predyspozycje, uzdolnienia, pracowitość, to, kim jesteśmy, może rozwinąć się w pełni jedynie w Bożym świetle. Nie chodzi o posiadanie władzy, naszą satysfakcję czy tzw. samospelnienie - raczej o jakąś fundamentalną wewnętrzną przemianę, która zmienia także to, co na zewnątrz: nasze relacje z innymi i sobą samym, hierarchię wartości, priorytety.

Pytanie, czy my tego chcemy? Jak daleko pozwalamy Bogu się posunąć? Jak wiele z Jego celów przyjmujemy za własne? Aby przyjąć postawę Pawła i Abrahama, nie trzeba przecież wykonywać żadnych magicznych gestów. I nie każdemu dany jest głos z nieba, upadek z konia, spektakularne nawrócenie. Przecież Bóg wie, że tu jesteśmy. Wystarczy codzienne Ojczy nasz, odmówione, by powierzać się Jemu; spowiedź, przyjęcie Boga w Eucharystii. Bóg zna nasze pragnienie przemiany, wychodzi nam naprzeciw.

Przemienienie Jezusa na górze Tabor jest znakiem dla nas - On objawia, kim jest, pozwala nam zajrzeć głębiej w Boże tajemnice. W spotkaniu Przemienionego, w wierze, że to jest mój Bóg - jest punkt wyjścia naszej własnej przemiany, naszego nawrócenia.



Z MAŁYCH WYRZECZEŃ UCZYNIĆ DAR SERCA (I)

Kiedy słyszymy słowo "post", słusznie kojarzymy je z podjęciem jakiegoś większego lub mniejszego wyrzeczenia albo z pewnego rodzaju umartwieniem. Najczęściej jest to odmówienie sobie zjedzenia pokarmów mięsnych, słodczy albo pójścia na dyskotekę itp. Samo narzuca się pytanie o to, jaki jest głębszy sens postu? Mogę przecież nie jeść mięsa, ani słodczy, mogę odmówić sobie pójścia na zabawę i może to wszystko niewiele mieć wspólnego z postem we właściwym tego słowa znaczeniu.

Kluczem do właściwego rozumienia chrześcijaństwa nie są ludzkie znajomości, ani majątek, ani pozycja społeczna, ale miłość. Miłość Boga do człowieka, ale i człowieka do Boga. Prawdziwa miłość rozpisana została na Krzyżu. Kto szuka pełni prawdy o miłości w telenowelach i tylko na tym poziomie się zatrzymuje, przypomina człowieka, który nauczył się 25-ciu słówek z języka angielskiego i powiada dookoła, że angielski to już zna i teraz będzie uczył się niemieckiego. Kto pragnie rzeczywiście poznać choć maleńki fragment prawdy o miłości, niechaj patrzy oczyma swego serca na Krzyż. Krzyż objawia nam miłość. Z Krzyża "miłość nas rozumie".

Patrząc na Krzyż widzimy otwarte dla każdego ramiona kochającego Chrystusa. Aby niedowiarek zdobył pewność, że On - Jezus swojej miłości nigdy nie cofa, pozwolił swoje ręce przybić do Krzyża, a Serce otworzyć włócznią żołnierza. Spotkanie z Krzyżem to spotkanie z Miłością bezgraniczną; z miłością, która nie zna ceny; z miłością, która aby ocalić, potrafi przyjąć cierpienie i śmierć.

Widać teraz dopiero, jak małe są nasze wielkopostne wyrzeczenia w stosunku do ofiary Jezusa Chrystusa. Ale czyż w naszych wielkopostnych wyrzeczeniach chodzi przede wszystkim o jakąś wielkość? Wydaje się, że nie to postawione jest na pierwszym miejscu. A zatem, o co chodzi? Chodzi o to, aby z nich, z tych małych wyrzeczeń, które tak trudno nam nieraz podjąć i w nich wytrwać, uczynić dar serca. Nie z przymusu, ani też nie z jakiegoś nakazu, czy z bezmyślnego przyzwyczajenia. Dar serca jest bowiem zawsze darem ofiarowanym w wolności i świadomości - inaczej nie jest darem serca. Wiara jest wyborem wybrania, jest odpowiedzią na dar, jest wspaniałomyślnym powierzeniem siebie Temu, który powierzył się pierwszy. Wszystko dopełnia się w sposób wolny, bez przymusu. Wolność obdarowania sobą jest spełnieniem miłości (ks. J. Tischner, *Miłość nas rozumie*, Kraków 2000, s. 131).

Prawdziwa miłość wie, co oznaczają poświęcenie, trud, współcierpienie, współczuwanie... Prawdziwa miłość to jest "jeden za drugiego" i "jeden dla drugiego". Bez zdolności do ofiary nie ma prawdy o miłości.

Jakie jest zatem znaczenie postu? Post jest szczerym słowem wdzięczności naszego serca, wypowiedzianym Chrystusowi w maleńkim naszym czynie - postanowieniu /wyrzeczeniu/ wielkopostnym.

PANIE, NAUCZ NAS MODLIĆ SIĘ (II)

Okres Wielkiego Postu jest czasem wzywającym do nawrócenia. Podjęte wyrzeczenia, modlitwa i jałmużna wielkopostna mają dopomóc w



realizacji tego zamierzenia. Celem jest przemiana dotychczasowego sposobu życia: odwrócenie się od zła i przyłgnięcie całym swoim sercem do Boga. Chrześcijanin pamięta o tym, że najistotniejsze jest "życie duchowe". A czym ono jest? Życie duchowe jest przekraczaniem siebie, docieraniem do najskrytszych głębi naszego wnętrza, do naszych bliźnich i naszego Boga (H. J. M. Nouwen, *Przekroczyć siebie*, Poznań 1997, s. 8).

Pokarmem "życia duchowego" jest modlitwa. Bez modlitwy trudno jest, a może nawet wręcz niemożliwe jest przekraczanie siebie samego. Mo-

dlitwa stanowi dla chrześcijanina pierwszy i najważniejszy warunek przekraczania siebie w kierunku Boga i drugiego.

Czyż nie jest jednak tak, że to co najważniejsze, odstawiamy często gdzieś na bok. Usprawiedliwiamy się sami przed sobą, tłumaczymy na tysiąc różnych sposobów, czasem po prostu udajemy, że wszystko jest w porządku. W Wielkim Poście należałoby zadać sobie samemu pytanie: czy rzeczywiście w mojej relacji z Panem Bogiem wszystko jest bez zarzutu? A może jednak należałoby coś zmienić, za coś powiedzieć Bogu przeproszę...

W POZORNYM DOBRU DIABEŁ SIEDZI (III)

Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić - to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu (Katechizm Kościoła Katolickiego, 2447).

Wielki Post wzywa do przemiany, polegającej na otwarciu swojego serca dla Boga i dla bliźniego. Prawdziwe otwarcie możliwe jest tylko wówczas, kiedy mury egoizmu przestaną być ulubioną kryjówką człowieka. Miłość nie ma być słowem wskazującym na jakąś piękną wprawdzie, ale nieosiągalną ideę, ale ma stawać się obecną w naszym myśleniu, działaniu, a więc w naszym codziennym życiu. Kiedyś pewna pani z lekkim oburzeniem (przynajmniej takie miałem wrażenie) zadała mi pytanie: czy Jan Paweł II nie za często dokonuje beatyfikacji i kanonizacji? Co chwilę jacyś nowi błogosławieni i święci? Przyznam, że nie za bardzo rozumiem, skąd taki problem. Przecież chrześcijaństwo, Ewangelia, słowa Chrystusa nie są "przecudną krainą baśni", albo inaczej - utopią. Chrześcijaństwo jest konkretnym życiem. Błogosławieni i święci zostają ukazani nam jako przykład i dani jako pomoc w osiągnięciu naszej świętości (bez najmniejszej przesady), w naszych dzisiejszych warunkach. Ogromnym problemem byłoby raczej, gdyby nagle zabrakło ludzi, żyjących prawdziwie Ewangelią. Na szczęście jest inaczej. W konsekwencji pojawia się kolejne pytanie: czy ja osobiście poważnie traktuję Ewangelię w swoim życiu?

Chrystus wzywa i sam daje przykład miłości bezinteresownej. Miłość chrześcijanina ma sięgać dalej, aniżeli sięgają granice ludzkiej logiki. Jeśli bowiem miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakąż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią? (Łk 6, 32-33). Nie oznacza to, że miłość ma być bezrozumna, ale znaczy to, że to rozum jest narzędziem miłości, a nie miłość narzędziem rozumu.

19 marca 2014

Uroczystość

Św. Józefa

Z EWANGELII Mt 1

Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.



Liturgia dzisiejsza ku czci św. Józefa ukazuje jasno cechy tego pokornego i cichego człowieka, który zajął pierwszoplanowe miejsce

przy włączeniu Syna Bożego w historię. Józef jest człowiekiem "sprawiedliwym", jemu została powierzona misja dziewiczego oblubieńca najwspanialszej istoty wśród stworzeń i misja dziewiczego ojca Syna Najwyższego. On jest "sprawiedliwy" w całym znaczeniu słowa wyrażającego doskonałą cnotę, świętość.

Te cechy św. Józefa stają się kryterium w podejmowanych decyzjach, a także są pewnego rodzaju podstawą do usłyszenia Bożego głosu. Człowiek, który ma dobrze ukształtowane sumienie jest bardziej wrażliwy, wyczułony na Boże natchnienie. Taki był właśnie św. Józef.

Św. Józef i jego sposób rozeznawania jest na pewno przykładem dla nas. W naszym życiu podejmujemy wiele decyzji. W ogromnej większości z nich, wystarczy nam zwyczajna droga. Podporządkowanie się Bożemu Prawu, Ewangelii, nauczaniu Kościoła, życiu sakramentalnemu, bojaźni i czci wobec Boga to podstawowe kryteria, które należy chrześcijanom wypełniać, aby nie zbłądzić.

Gdy staramy się tak jak Józef być ludźmi prawymi, to w swych decyzjach patrzmy nie tylko na własne dobro, ale przede wszystkim troszczymy się o drugiego człowieka.

Prośmy świętego Józefa, aby wspierał nas w naszym codziennym rozeznawaniu. Prośmy, abyśmy potrafili tak jak on kierować się właściwymi kryteriami w podejmowaniu decyzji, byli tak jak on otwarci na Boży głos. Abyśmy nie przegapili momentów Bożego zwiastowania w naszym życiu.

23 marca 2014
III Niedziela
Wielkiego Postu
Z EWANGELII J 4

Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu".



"Panie Jezu, Ty jesteś źródłem, którego wybrani pragną i nauczycielem, którego poszukują". Tak rozpoczyna się egzorcyzm, jaki jest odmawiany nad kandydatami do chrztu w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. We wprowadzeniu czytamy, że obrzęd ten ma "obudzić pragnienie oczyszczenia z grzechów i odkupienia przez Chrystusa", a owocem tego doświadczenia ma być "postęp w poznaniu grzechu i w pragnieniu zbawienia".

Jak Samarytanka, staję przed Panem i podaję Mu kubek. Niestety, nie ma w nim wody żywej. Wypełniają go moje pragnienia. Jak w puszczy Pandory, kłębią się egoizm i pycha, lenistwo i zazdrość, gniew i przygnębienie... Wiem, dlatego nie odważę się powiedzieć, że jestem niewinny. Nie odważę się też pytać zaczepnie: "Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, bym dał Ci się napić?". Odważę się prosić. "Z miłością zatem uwolnij ich od słabości, przywróć zdrowie chorym, nasyc pragnących i udziel im pokoju. Mocą Twego imienia, które z wiarą wyznajemy, przybądź teraz i ulecz ich".

Panie, wiem, że nie chciałeś pić. Chciałeś oczyścić.

Wielki Post

zatrzymaj się na chwilę **ZAMYŚLENIA**

W praktyce

o. Marek Machudera OFM Cap. opr. W. Fornal

Postanowienia wielkopostne jako wejście na drogę pokuty i ascezy

Każdemu człowiekowi znane jest doświadczenie swych niedociągnięć, wad i grzechów, wewnętrzne niezadowolenie z ich powodu oraz szlachetne podejmowanie postanowień zmiany. Niestety, wspólnym doświadczeniem jest także zawodzenie w ich realizacji. Jedni mają słomiany zapał, inni mimo dobrego startu powoli spuszczają z tonu i w końcowym efekcie wszystko zostaje po staremu. Św. Paweł zauważył to nieszczęście człowieka i tak opisał:

"Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę - to właśnie czynię. (...) Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wie dzie ku] tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!" (Rz 7).

Apostoł Paweł nie tylko genialnie opisał moralną niedolę ludzką, ale zarazem wskazał też na Tego, który nam przynosi ratunek, Jezusa Chrystusa.

Jak doświadczyć owego ratunku, który przynosi Chrystus? Jak się zmienić? Jak ukształtować swój charakter? Kościół przekazuje nam mądrość Bożą (Słowo Boże) i uzdrawiającą moc sakramentów. Mówi nam też o pokucie i ascezie.

Pokuta

Pokuta jako "cnota" oznacza właściwą postawę człowieka wobec grzechu (własnego i grzechu w ogóle). Chodzi o rzeczywiste pragnienie odwrócenia się od grzechu i ponownego ukierunkowania się ku Bogu. Postawa ta jest ofiarowana człowiekowi przez łaskę Bożą. Pokuta jest więc darem Pana Boga, znajdującym oddźwięk w czynie człowieka. Nasze wybory podjęte wbrew Panu Bogu i naszemu sumieniu wywołują w duszy (zbawienny) smutek. Człowiek odwraca się od swej przeszłości (gdyż ona go "uśmierca") i czuje do niej wstręt. Moc łaski daje gotowość podporządkowania się słowu objawionemu i moc do odrzucenia faryzeuszowskiego samo usprawiedliwiania grzechu.

Centralnym aktem pokuty jest żal za grzechy jako owoc nawrócenia. Odkrywanie wielkości Pana Boga (bojaźń Boża) i Jego miłości powoduje ów żal (skruczę) za popełnione czyny. Wiem teraz z całą klarownością, że źle postępowałem, obrażałem Boga i jest mi z tego powodu przykro. Moje wybory, decyzje są też niejako dosłownie skruszone. Ich dawna moc i pewność zostały pokruszone na pył.

Pokuta zawiera dalej postanowienie poprawy, wolę przystąpienia do sakramentu pokuty, ufność w Boże Miłosierdzie i w pomoc Jego łaski mimo słabości człowieka.

Asceza

Słowo to brzmi dziś staromodnie. Współczesny człowiek "wyznający" kulturę przyjemności rezygnuje często z jakiegokolwiek formy ascezy i wyrzeczenia. Na rozpoczęcie liturgicznego okresu pokuty warto przypomnieć sobie jego znaczenie.

Przez ascezę (gr. askesis - ćwiczenie, wyrzeczenie się) określa się systematyczną pracę nad sobą samym w celu osiągnięcia ideału osobistej doskonałości (świętości). Sam Jezus wzywa nas do tego słowami:

"Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski".

Według definicji psychologicznej asceza polega na "integrowaniu potrzeb, pragnień i upodobań ludzkiego ciała i psychiki - z potrzebami, pragnieniami i upodobaniami ludzkiego ducha". Mówiąc inaczej, poprzez ascezę dokonuje się zwalczanie egoizmu (nieumiarkowanej miłości własnej), który koncentruje się na własnych potrzebach i przyjemnościach. Katechizm stwierdza: "Droga do doskonałości wiedzie przez Krzyż. Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej" (KKK 2015).

Uczynki pokutne

Podstawowe postawy pokutne to post, modlitwa (czuwanie) i jałmużna. Uczynki te są symbolami woli nawrócenia na trzech płaszczyznach życia ludzkiego: w relacji do siebie, w relacji do pana Boga i bliźniego.

W praktyce przez "post", tj. czynki pokutne, rozumiemy podjęcie wyrzeczenia i abstynencji, aby odciążyć swe ciało i duszę od tego, co może samo w sobie nie jest złe, ale co nie jest nam też do życia konieczne. Powstałe w ten sposób rezerwy dobra, np. czasu, mogą przyczynić się do mego zbliżenia do Boga i bliźniego. Ograniczając używki, takie jak papierosy, alkohol, słodczy czy kino, mogą powstać nadwyżką finansową łatwiej wesprzeć jako jałmużną osobę w potrzebie. Rezygnując przykładowo z wielogodzinnego ślęczenia przy TV lub komputerem, mam więcej czasu dla Pana Boga (na modlitwę, czytanie Pisma Św.) i moich najbliższych w domu (na wspólny spacer, grę lub rozmowę itp.). Uzyskanie większej harmonii w życiu przy pomocy wysiłku woli i samozaparcia wielkopostnego daje dużo radości i satysfakcji. Porażki naszej słabej woli jeszcze bardziej zachęcają nas do ufności i szukania wsparcia u Boga, także w sakramencie pojednania.

Postanowienia (niektóre propozycje do wyboru)

Post: - Piątek o chlebie i wodzie (lub też spożywając inne napoje i owoce - według uznania)

- Piątek i środa (jak wyżej)
- Całkowita wstrzeźliwość od słodczy
- Całkowita wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych
- Wstrzeźliwość od napojów alkoholowych
- Wstrzeźliwość od palenia papierosów
- Powściągliwość w oglądaniu TV (całkowita lub częściowa)
- Nie używanie gier komputerowych

Modlitwa:

- Słuchanie słowa Bożego
- Udział w rekolekcjach wielkopostnych
- Postanawiam codziennie przeczytać parę wersów Pisma Świętego
- Postanawiam codziennie przeczytać czytania mszalne i je rozważyć
- Postanawiam uczestniczyć w nabożeństwach ("Gorzkie Żale") lub je samemu odprawiać (Droga Krzyżowa, Koronka do Miłosierdzia Bożego)
- Postanawiam adorować Pana Jezusa w Eucharystii - raz w tygodniu; - codziennie
- Postanawiam odmawiać codziennie jeden dziesiątek różańca świętego (samemu / z rodziną) lub "Anioł Pański" o nawrócenie grzeszników

Jałmużna:

- ofiara pieniężna - moją dobrowolną ofiarą pragnę wesprzeć ludzi potrzebujących w Polsce: sąsiadów, bezdomnych, bezrobotnych (poprzez np. Caritas Polska)
- poświęcenie czasu - ofiaruję mój czas, aby każdego tygodnia odwiedzić osobę starszą, chorą
- ofiarowanie rzeczy - przegładną moje rzeczy i nieużywane oddam potrzebującym
- moje osobiste postanowienie: (np. pragnienie zmiany jakiejś cechy mego charakteru, mojej wady głównej, punktualność, prawdomówność, obłuda, obmowy, etc.)

Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny i wszyscy Święci!

25 marca 2014

Uroczystość Zwiastowania Z EWANGELII Łk 1

**Anioł wszedł do Niej i rzekł:
"Bądź pozdrowiona, pełna łaski,
Pan z Tobą, błogosławiona je-
steś między niewiastami".**



Zwiastowanie Pańskie to obietnica bliskości Boga, który jest zawsze wierny człowiekowi, pragnie go prowadzić i umacniać. Kiedy słyszymy "Pan z wami" to nie jest to forma życzeniowa, a stwierdzenie faktu. Naszym zadaniem jest poprzez wiarę uwierzyć, że Bóg jest z nami na dobre i na złe. Maryja zaprasza nas do wypełniania przygotowanej dla nas drogi łaski życia, uczy nas, co to znaczy zawierzyć Bogu. To znaczy dać swoją osobistą odpowiedź, że warto zaryzykować całym swoim życiem i postawić na Boga. Obok słów pozdrowienia słyszymy dziś: "Maryjo, nie bój się!". Tam, gdzie pojawia się Bóg, pojawia się również niepokój, lęk przed nowością, przed zmianami, które Bóg proponuje. Dziś słyszymy również słowa: "Raduj się Maryjo! Bóg wybrał Ciebie". Najważniejsze, by nie zagubić sensu słów: "Pan z Tobą", bo Bóg naprawdę jest zawsze z nami. Miejmy dziś odwagę powiedzieć Chrystusowi: "Tak!" Niech Maryja rozpromieni swoją miłością wszystkie drogi swojego życia i naszego zawierzenia.

W dzisiejszą uroczystość jest obchodzony Dzień Świętości Życia. Musimy stać na straży życia ludzkiego, niech każdy z nas będzie posłuszny Duchowi Świętemu, niech każdy z nas broni swojego dziecka, ale i modli się w duchowej adopcji dziecka poczętego. Niech światło świecy paschalnej rozproszy ciemności naszych serc i umysłów.

30 marca 2014
IV Niedziela
Wielkiego Postu
Z EWANGELII J 9

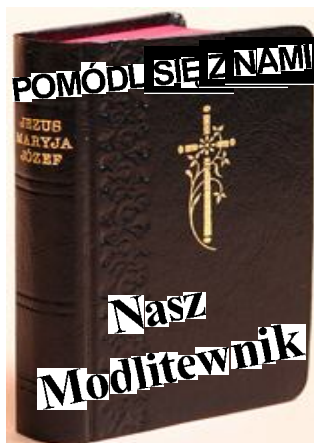
Uczył błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: "Idź, obmyj się w sadzawce Siloe". (...) Jezus zapytał go: czy ty wierzysz w Syna Bożego?



Pytanie Jezusa skierowane do uzdrowionego niewidomego: "Czy wierzysz w Syna Bożego?" jest nieustannie aktualne. To pytanie jest stale kierowane do każdego z nas. I każdy z nas powinien je sobie ustawicznie zadawać. Od odpowiedzi na to pytanie zależy przecież całe moje życie, wszystko, co robię i czego robić nie powinienem. Co więcej od odpowiedzi na to pytanie zależy także cała moja wieczność!

Powinienem zadać sobie być może inne pytanie: "A co to znaczy wierzyć w Niego? Jakże są tego konsekwencje?" A może: "Co robić, aby wiara moja nie była tylko pustą deklaracją bez pokrycia? Czy moja wiara nie ogranicza się tylko do deklaracji, które ostatecznie tak niewiele kosztują i które zawsze można zmienić, boć przecież "tylko krowa nie zmienia swoich poglądów". I czy to będzie biskup, ksiądz czy zakonnik, żona, matka czy ojciec, dyrektor czy księgowy, student czy palacz centralnego ogrzewania, każdy musi sobie na te właśnie pytania uczciwie i konkretnie odpowiedzieć.

Chrystus nie pyta, czy wierzysz w księdza, proboszcza, katechetkę, ale czy wierzysz we Mnie? Czy wierzysz mi, bez względu na to, co inni robią i jak się zachowują? Zdanie i zarzut: przestałem wierzyć w Boga, bo taki lub inny ksiądz mnie zraził, jest tylko wymówką, jest tylko szukaniem kozła ofiarnego.



Modlitwa nie jest sprawą łatwą. Ale zanim postawię pytanie: czy umiem się modlić?, powinienem z całą uczciwością postawić pytanie wcześniejsze: czy w ogóle się modłę? A może dzwon tegorocznego Wielkiego Postu wzywa nas do modlitwy, której treścią jest prośba zanoszona wraz z Apostołami: "Panie, naucz nas modlić się!".

Pewien człowiek, który podobnie jak my, szukał odpowiedzi na nurtujący problem modlitwy, udał się po radę do Teofana Pustelnika. Ten podał mu taką oto cenną wskazówkę. Będę ci przypominał o jednej tylko rzeczy: trzeba zejść z rozumem do serca i tam stanąć przed obliczem Pana, zawsze obecnego, wszystkowidzącego wewnątrz siebie. Modlitwa będzie miała stałą i mocną podstawę, kiedy zacznie się w sercu palić choć niewielki ogień. Staraj się nie zgaścić tego ognia. Kiedy modlitwa zagości w tobie na dobre, wtedy będziesz miał w sobie zawsze mały syczący płomyk. Stawanie w obecności Boga z umysłem w sercu jest istotą modlitwy serca.

Bez modlitwy nie doświadczę nawrócenia. Będę co najwyżej przypominał człowieka z pięknymi, złotymi medalami u boku, nie bardzo wiedząc, czy wyglądam poważnie, czy też jestem już tylko przyczynkiem do śmiechu.

Modlitwa pokutna

Duchu Święty, prowadź mnie na pustynię, jak prowadziłeś Jezusa. Daj mi siły do skupienia i wyciszenia wewnętrznego, pomóż zrozumieć konieczność nabrania zdrowego dystansu do spraw tego świata, udziel światła, dzięki któremu mogę zdemaskować pokusy złego ducha. Spraw, abym był blisko Jezusa, który czterdzieści dni pościł i modlił się, rozpoczynając nowy etap swego życia. Naucz mnie odrzucać pokusę zapomnienia o królestwie Bożym, by zająć się tylko budowaniem królestwa ziemskiego. Nie pozwól, abym, ulegając podstępny zakusom złego, żył tak, jakby Boga nie było. Niech Chrystus coraz bardziej będzie obecny w moim życiu. On jest moim Panem i Zbawicielem. On żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Boże litościwy, który się prawdziwą pokutą przebłagać pozwalasz, racz przyjąć pokorne prośby nasze, abyśmy święty post Twój, ku zbawieniu ludzkiemu postanowiony, nabożnie obchodząc, umieli przez serdeczną i prawdziwą pokutę sprawiedliwość Twoją przejednać. Wspomóż nas, Boże, najskuteczniejszą łaską Twoją, iżbyśmy mężnie doczesnego świata tego pogardzając próżnością, wydarłszy się ciału, które z prochu powstałe w proch się ma obrócić, wiekuistej chwały Twojej pożąдали, i onej dostąpili, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Ofiarzyk polski, Zbiór nabożeństwa katolickiego i pieśni kościelne (1851r)

Modlitwa na Wielki Post

Obowiązkiem jest moim, przez czas tego postu zastanawiać się, o Boże!, nad dobrocią i miłosierdziem, które okazałeś w cudownej męce Twojej; dziękować Ci za nią codziennie i wyrażać wdzięczność moją sposobem Tobie najmilszym, dobrym postępowaniem. Dopomóż mi w tym, o Boże! Niech za każdym dniem tego postu wszyscy lepszym, pracowitszym mnie widzą; niechaj znoszą cierpliwie małe zgrzyoty, boleści, jakie mi się zdarzyć mogą, pamiętając zawsze na te, coś Ty za nas w tym czasie ucierpiał. Dopomóż, o Boże!, i do tej łaski. Niech mi ciągle będzie przytomnym szczęście, do którego w końcu tego postu mam przystąpić, i niech się tak dobrze do niego przygotowuję, aby ta spowiedź i komunie Wielkanocna zgładziła wszystkie dawne przewinienia moje, wzmocniła mnie w wierze i cnocie, ułatwiła drogę do dobrego. Wysłuchaj mnie o Panie, przez zasługi i mękę Syna Twego. Amen.

Katechezy Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas audiencji generalnej w Watykanie

Eucharystia. Wszyscy chodzimy na Mszę św., bo Kochamy Jezusa i chcemy w Eucharystii mieć udział w Jego Męce i Zmartwychwstaniu. Ale czy Kochamy, tak jak tego pragnie Jezus, braci i siostry najbardziej potrzebujących? Niech każdy z nas postawi sobie pytanie: Jak ja, chodzący co niedzielę na Mszę św., żyję tym wyzwaniem? Czy troszczę się, by pomóc, być blisko, modlić się za nich, ludzi przeżywających ten problem, czy też jestem trochę obojętny? Albo też może zajmuję się plotkami: jak ten czy tamta jest ubrany? Czasami tak się robi po Mszy św. - prawda? A to nie powinno mieć miejsca. Musimy się troszczyć o naszych braci i siostry potrzebujących pomocy: chorych czy przeżywających jakiś problem. Prośmy też tego Jezusa, którego przyjmujemy w Eucharystii, aby nam pomógł w niesieniu im pomocy.

Drugą bardzo ważną wskazówką jest łaska poczucia, że nam przebaczone i gotowości, by przebaczyć innym. Czasem ktoś pyta: "Dlaczego trzeba iść do kościoła, skoro ci, którzy regularnie uczestniczą we Mszy Świętej, są grzesznikami, tak jak inni?". Ile razy to słyszeliśmy? Rzeczywiście ten, kto uczestniczy w Eucharystii, nie czyni tego, bo czuje się lub chce się zdawać lepszym od innych, ale właśnie ponieważ uznaje siebie zawsze za potrzebującego przyjęcia i odrodzenia przez Boże Miłosierdzie, które stało się ciałem w Jezusie Chrystusie. Jeśli każdy z nas nie czuje potrzeby łaski Bożego Miłosierdzia, nie czuje się grzesznikiem, to lepiej, żeby nie chodził na Mszę św.! Bo my idziemy na Mszę św., gdyż jesteśmy grzesznikami i chcemy otrzymać Jezusowe przebaczenie, mieć udział w Jego odkupieniu, w Jego przebaczeniu. Owo "spowiadam się", jakie wypowiadamy na początku, nie jest "pro forma", ale jest prawdziwym aktem pokuty! Jestem grzesznikiem, spowiadam się - tak rozpoczyna się Msza św.! Musimy iść na Mszę św. w pokorze, jako grzesznicy. A Pan nas jedna.

Przez Eucharystię Chrystus pragnie wejść w nasze życie i przeniknąć je swoją łaską, tak aby w każdej wspólnotcie chrześcijańskiej była spójność między Liturgią a życiem.

Przeżywajmy Eucharystię w duchu wiary i modlitwy, przebaczenia, pokuty, radości wspólnotowej, troski o potrzebujących i potrzeb wielu braci i sióstr, będąc pewnymi, że Pan dokona tego, co obiecał - życie wieczne. Niech się tak stanie. *Środa, 12 lutego 2014*



Bierzmowanie. "Bierzmowanie udoskonala w nas łaskę chrztu, ściślej jednoczy nas z Chrystusem i Kościołem, udziela mocy do świadczenia o Bogu i do obrony wiary. Bóg, udzielając bierzmowanym Ducha Świętego, pragnie ukształtować ich na obraz swego Syna, by uzdolnić do miłowania tak jak On. Dlatego przenika duszę i życie każdego, udzielając siedmiu darów, o których przypomina tradycja Kościoła: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej".

"Wszystkim nam zależy, aby dzieci zostały ochrzczone. I dobrze, że tak jest. Ale być może nie dbamy już tak bardzo, by otrzymały bierzmowanie. Chcacie, by wasze dzieci pozostały w połowie drogi, by nie otrzymały Ducha Świętego? Ten sakrament jest bardzo ważny w życiu chrześcijańskim, bo daje nam siłę, by iść naprzód. Kiedy przyjmujemy Ducha Świętego do naszego serca i pozwalamy Mu działać, sam Chrystus w nas się uobecnia i nabiera konkretnych kształtów w naszym życiu. Poprzez nas to On - słuchajcie uważnie - poprzez nas sam Chrystus będzie się modlił, przebaczał, dawał nadzieję i pocieszenie, służył braciom, zbliżał się do potrzebujących i najmniejszych, tworzył wspólnotę, zasiewał pokój. Pomyślcie więc, jak bardzo jest to ważne, aby przez Ducha Świętego przyszedł sam Chrystus, by robić to wszystko pośród nas i dla nas. Dlatego tak ważne jest przyjmowanie przez dzieci i młodzież tego sakramentu". 29.01.2014.

6 kwietnia 2014 V Niedziela Wielkiego Postu Z EWANGELII J 11

A gdy Maria przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł".



Panie, gdybyś tu był... Ten okrzyk Marty, to przecież pretensja. Pretensja bliska wielu ludziom. Pretensja do Boga, że "zrobił sobie wolne" właśnie wtedy, gdy był szczególnie potrzebny, gdy my, którzy tak dobrze radzimy sobie z ustawianiem świata po swojemu, nagle zapragniemy Jego interwencji. To my chcemy decydować, kiedy Bóg ma wkroczyć w życie świata.

Choroba kogoś bliskiego jest często sytuacją, w której oczekujemy, że Bóg będzie na nasze zawołanie. W poczuciu bezradności wobec czyjegoś cierpienia chcemy, aby Bóg też miał obowiązek "chorych nawiedzać". I gotowi jesteśmy Go z tego obowiązku szczegółowo rozliczać.

Bóg nie "robi sobie wolnego" nigdy. Jest z nami w każdej chwili. A im bardziej nie odczuwamy Jego obecności, tym bardziej On jest. Marta to jedna z najbardziej uwikłanych w doczesność postaci Nowego Testamentu. Mimo tego uwikłania, krok po kroku buduje swoją wiarę.

Co ciekawe, okrzyk Marty powtarza również jej siostra Maria, ta, która według oceny samego Jezusa "obrała lepszą część", ta - według tradycyjnego kaznodziejstwa - "bardziej uduchowiona" i mniej związana przyziernością. Nawet najwięksi święci miewali poczucie opuszczenia przez Boga. Ale się nie poddawali. Trwali w wierze.

Chorych nawiedzać - Czy na pewno żaden chory w moim najbliższym otoczeniu nie czeka bezskutecznie na moją obecność przy nim? Nawet jeśli to jest uciążliwy sąsiad?

13 kwietnia 2014
Niedziela
Palmowa
Z EWANGELII Mt 28

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Mateusza.



W duchu wiary pielgrzymujemy dzisiaj do Jerozolimy, aby wraz z ową rzeszą ludzi wyjść na spotkanie z Jezusem i kroczyć za Nim. Droga ta stanowi rodzaj "duchowego prog", który trzeba przejść, aby wejść w głąb tajemnic Wielkiego Tygodnia: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.

Wielcy tego świata lubią podkreślać swoją wielkość. Odgradzają się od maluczkich grubymi ścianami swoich rezydencji, płotami, portierami i ochroniarzami. Jeśli nawet zdarza im się zejść między zwykłych ludzi, zazwyczaj, prócz paru gładkich słów, nie mają wiele więcej do powiedzenia. Co innego, gdy pyta ważny dziennikarz z ważnej telewizji. A Najwyższy?

"On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi". Urodził się jako syn cieśli i mieszkał w dziurze, zwanej Nazaretem. Choć stał się sławny, bywał też w domach zwykłych ludzi. Gdy nauczał, oddzielało Go od słuchających najwyżej trochę wody w jeziorze. A ważni tego świata Nim wzgardzili i potraktowali jak przestępcę...

Jezu, jeśli kiedykolwiek przyjdzie mi do głowy, że jestem kimś lepszym niż zwykli śmiertelnicy, proszę, przypomnij mi, jak żyłeś. Bo choć w żadnej mierze nie mogę się z Tobą równać, chciałbym przynajmniej w prostocie i pokorze być do Ciebie podobny.

"W tej śmierci jest życie" - TRIDUUM PASCHALNE

Kończymy już z rozważaniem męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nadchodzi bowiem czas, by w niej wziąć udział poprzez Liturgię Wielkiego Tygodnia, przez którą będziemy nie tylko rozważać mękę Chrystusa, ale i staniemy się jej współuczestnikami. A to dlatego, że święta Liturgia jest wiecznym ponawianiem tajemnicy Chrystusa cierpiącego i umierającego, zmartwychwstałego i uwielbionego. Ponawianiem nie takim, jakoby miało ono w sobie coś z powielania, wspomnienia, odtwarzania, ale jest to uczestniczenie w tej jednej, jedynej i niepowtarzalnej tajemnicy Chrystusa, ofiarującego za nas swoje życie Ojcu niebieskiemu przez Ducha Świętego. Właściwie to nic nowego, bo Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota tworzą tajemnicę każdej Mszy świętej. A jeśli Liturgia Wielkiego Tygodnia rozwija te wydarzenia na trzy dni, to dlatego, że uczestnicząc tak często we Mszy świętej, zdążyły nam te przenajświętsze wydarzenia Chrystusowego życia narosnąć takim pyłem pobożności, że właściwej treści spoza niej nie widać. Normalna ludzka rzecz: to, co się często powtarza, szybko nam powszednieje i przestaje zadziwiać. Dlatego Liturgia Wielkiego Tygodnia ma w sobie coś z potrzeptania, potrząśnięcia człowiekiem wierzącym, który się za wygodnie rozsiadł w kościele i dobrze mu tam, jak u Pana Boga za piecem.

Nieprzypadkowo też Wielkanoc, największe święto chrześcijaństwa, zbiega się z czasem wiosny, okresem budzenia się na nowo do życia tego wszystkiego, co przez zimę jakoby zamarło, utaiło się. Na podobieństwo tej całej pędzącej do życia przyrody - ma się w nas ludziach wiary odrodzić to, co jest istotą naszej łączności z Bogiem: życie. To ono ma buchnąć w nas wiosną, nowym, odrodzonym wigorem wystrzelić w górę. Liturgia Wielkiego Tygodnia ma w nas odrodzić nowy zapal i nowe siły w tych od dawna dla nas znanych sprawach: znanych modlitwach, znanych przyklękaniach.

Prześledźmy więc te trzy wielkie dni w poszukiwaniu odrodzenia, ożywienia naszych religijnych postaw wobec dokonującego się misterium zbawienia Jezusa Chrystusa.

Wielki Czwartek

Liturgia Wielkiego Czwartku odnawia dla nas tę godzinę Chrystusa, w której przez znak Eucharystii ożywia On swoją mękę tak, abyśmy mogli mieć w niej swój udział. Jest to przede wszystkim uroczysta Msza Wieczery Pańskiej. Msza, która jest najbardziej zbliżona do swych źródeł: do jej ustanowienia w Wieczerniku i dokonania na Kalwarii. I chociaż wcale nie jest inną Mszą, niż te, w którym uczestniczymy przez cały rok, to jednak wyraźnie w Liturgii jej celebrowania wyczuwa się tę specyfikę atmosfery pożegnania z uczniami, zostawienia im trwałej pamiątki; czuć w niej niejako pośpiech, bo oto już zdraycy i oprawcy szykują się, aby dokonać tego, co zostało postanowione. Na wieczerzy Chrystusa z uczniami wyraźnie ciąży cień krzyża i słychać już szcękającą zbroję za oknami. Stąd też, o ile w Liturgii Bożego Ciała akcentuje się we Mszy świętej raczej element Uczty, element pożywiania, o tyle Msza święta w Wielki Czwartek wydaje się być uwypukloną jako Ofiara. Ofiara Ciała, które za chwilę zostanie wydane. Ofiara Krwi, która jutro będzie przelana. Uczestnicząc w tej Ofierze Chrystusa, biorąc udział w Jego Uczcie, nie możemy opędzić się myśli, że jutro będzie Wielki Piątek. A więc zamilknijcie dzwony i dzwonki na Gloria, przestańcie się cieszyć, bo chociaż jeszcze jestem z wami, chociaż umyłam wam nogi, wyznaję miłość, dzielę się sobą - to już jestem jakoby mnie nie było. Nadeszła godzina moja, godzina, dla której przyszedłem na świat, a oto teraz oddaję wam siebie i idę do Ojca.



Moi drodzy - Msza to Ofiara Chrystusa: Chrystus na niej ofiaruje siebie Ojcu niebieskiemu. Tak jest. Ale to niecała prawda. Bo On chce, abyśmy i my w tej Jego Ofierze wzięli udział, ofiarując Bogu Ojcu w darze, nie tyle pobożne pacierze, nie śpiewy, nawet nie nasze najlepsze uczynki, a tym bardziej nie 2 zł na tacę... Chrystus chce nas, naszego życia. Chce, abyśmy wraz z Jego życiem współofiarowali Ojcu niebieskiemu swoje własne życie. To nasze powszednie życie, z jego radościami i kłopotami, ze wszystkimi jego problemami. Wraz z ofiarującym się Ojcu Chrystusem mamy oddać Bogu ten dzień, czy tydzień, w każdym bądź razie kawałek naszego życia, żeby On mógł je przemienić w zbawienie nasze, jak przemienia chleb w swoje Ciało, a wino w swoją Najświętszą Krew.

Moi drodzy - to nie są bagatelne sprawy. Jeśli kiedykolwiek mamy trudności ze Mszą świętą, jeśli się na niej nudzimy i nie wiemy co z sobą zrobić, to dlatego, że przyszliśmy do kościoła, aby się na niej tylko pomodlić, i to w miarę możliwości bez rozproszeń, czy też przyszliśmy, jak to soborowo już umiemy wyrazić, aby uczestniczyć w niej. Ale nigdy, poprzez te pobożnościowe akty nie spróbowaliśmy dotknąć sedna: aby ta moja Msza z Chrystusem była współofiarowaniem. Moje życie, mój dzień ma się znaleźć przed obliczem Boga. Moja choroba, moja starość czy młodość, moje utrapienie z sąsiadami, moje zatargi ze sprzedawczynią na placu, kłopoty z nerwowością i ze złością... Wszystko to ma stanowić żertwę ofiarną spaloną w ogniu miłości Bożej. To czym jestem i jaki jestem: przemieszany jak wino z wodą w swojej dobroci i grzechu, który mnie prześladuje. Taki staję przed Bogiem. Nie próbujmy wykiwać Pana Boga pobożnym westchnieniem, bo nic z tego nie wyjdzie: On nas za dobrze zna. Dawajmy więc na Mszy Bogu siebie, jak Chrystus daje całego siebie Bogu i nam. Wymiana ciał...

Oto tajemnica Wielkiego Czwartku i tajemnica każdej Mszy świętej, na którą rzuca się cień Krzyża. Bo to wcale nie jest łatwo dawać siebie Bogu do dyspozycji, bo to często, przynajmniej, bierze nas pokusa, aby z tej ofiary uskubnąć coś dla siebie, coś dla siebie zarezerwować, o czymś specjalnie nie pamiętać. Rezygnowanie z siebie na rzecz Boga i bliźniego nie jest idyllą pacierza. To rzecz która dotyka Krzyża...

Ale to już sprawa Wielkiego Piątku.

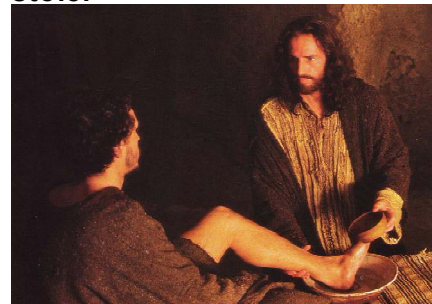
Wielki Piątek

Wielkopiątkowe nabożeństwo jest ewenementem w całej naszej Liturgii: w tym dniu nie odprawia się Mszy świętej. Jest wprawdzie Komunia święta, ale z Hostii zakonsekrowanych w przeddzień. To zamilknięcie Kościoła ma swoją wymowę, wymowę smutku: Syn Człowieczy został wydany (...) i postąpili z Nim tak, jak chcieli. Przed ołtarz ogołocony z obrusów, kwiatów i świateł, przychodzi kapłan i w milczeniu pada przed nim na twarz, wyrazem najgłębszej skruchy i pokory, w świadomości swej człowieczej winy. Potem następują czytania ze swoim punktem centralnym, opisem męki Pańskiej według św. Jana Apostoła. Następna część nabożeństwa to dziesięciopunktowy zestaw modlitw w różnych potrzebach Kościoła. Po nich następuje kulminacyjny punkt wielkopiątkowego nabożeństwa: adoracja Krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus i Komunia święta z hostii konsekrowanych w Wielki Czwartek. W centrum uwagi całej Liturgii jest dzisiaj jednak Krzyż. Krzyż, który był głupstwem dla Greków i zgorszeniem dla Żydów, bo w ich oczach krzyż był przede wszystkim narzędziem hańby i poniżenia. Dla nas zaś ... stał się narzędziem przyzwyczajenia. Kreślony na sobie tyle razy, mówiony i szeptany, na ścianach wieszany, na górach stawiany, noszony na szyi, na habitach i ornatach, ale także na kurtkach oldbojów i czarnych szmatach mających być koszulkami, dyndający w uchu i w nosie - ten Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa przestał robić wrażenie. Dlatego Liturgia dzisiaj chce nas odkurzyć z tego przyzwyczajenia do jego widoku. Chce, byśmy popatrzyli dzisiaj na Krzyż z uwagą. Nie tylko jako na znak rozpoznawczy i



17 kwietnia 2014 TRIDUUM Wielki Czwartek Z EWANGELII J 13

Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną. (...) A kiedy im umył nogi, przywdział szaty, i znów zajął miejsce przy stole.



Dzisiaj w całości szczególnie sposób zostajemy zaproszeni do Wieczernika, a w nim do stołu naszego Boga. Można powiedzieć, że jest to dzień Bożej gościnności i hojności.

Chrystus wziął chleb i wino. Dlaczego? Ponieważ chciał przemówić do nas w sposób najbardziej ludzki, odpowiednio do naszej wrażliwości. Trzeba, by wszedł On w nas, aby stał się naszym życiem. Jak mógłby stać się naszym życiem, jeśli nie stałby się pokarmem, który przyjmujemy? Spożywać Ciało Chrystusa w znaku chleba, który nie jest już chlebem, pić Jego Krew w znaku wina, które nie jest już winem - oznacza przemieniać się w Niego. Jest to antycypowanie, czyli uczestniczenie w sposób uprzedni w naszym zmartwychwstaniu, które będzie całkowite wtedy, gdy On powróci. Dlatego słusznie widzimy w Eucharystii "zadatek przyszłej chwały". Jak całe nasze życie jest poddane śmierci, tak również całe nasze ciało jest powołane do zmartwychwstania, gdyż w całym mieszkaniu Zmartwychwstała.

Taki właśnie jest Chrystus w znaku chleba i wina; nie ulega podziałowi, ale pomnożeniu w miłości i hojności. Ten Chrystus chce dzisiaj uczynić nas świadkami Bożej gościnności i hojności pośród ludzi. Wskazuje na to znak obmycia nóg, którego Jezus dokonał w Wieczerniku, w którym ustanowił Eucharystię. Myjemy sobie nawzajem nogi, gdy świadczymy o Nim w naszym życiu, spożywając Jego Chleb i pijąc Jego Krew, przez które wydaję się za życie świata.

18 kwietnia 2014
TRIDUUM
Wielki Piątek
Z EWANGELII J 18
Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Jana.



Dlaczego Judasz zdradził Jezusa? Postać Judasza Iskarioty zwykle wzbudza w chrześcijanach uczucie potępienia. Zdrada nastąpiła w dwóch momentach, w chwili planowania, gdy Judasz układał się z nieprzyjaciółmi Jezusa i wziął 30 srebrników, a następnie w pocałunku w ogrodzie Getsemani. Ewangelisci zawsze wskazują na godność Judasza jako apostoła, zawsze jest on określany jako "jeden z dwunastu". W ten sposób mówi też o nim sam Jezus oraz św. Piotr, pisząc, że był on "jednym z nas".

Dlaczego zatem zdradził Jezusa? Święty Jan mówi, że diabeł opłamał serce Judasza, to samo pisze św. Łukasz, podkreślając osobistą odpowiedzialność Judasza, który uległ pokusie złego. Choć zdrada Judasza pozostanie tajemnicą, trzeba pamiętać, że Jezus traktował go jako przyjaciela; Judasz poszedł za Jezusem, ale poddawał się namowom szatana.

Stanowi to dla nas lekcję, że pójście za Jezusem nie chroni przed pokusami szatana. Bóg nie łamie wolności człowieka, a możliwości perswazji serca ludzkiego są liczne. Co może nas uchronić przed zdradą? Nie powinniśmy kultywować naszych indywidualistycznych dążeń, ale wciąż od nowa stawać po stronie Jezusa, przyjmując Jego punkt widzenia, być przy Nim dzień po dniu. Piotr po swoim upadku żałował i odnalazł przebaczenie i łaskę. Także Judasz żałował, jednak jego żal przekształcił się w desperację i stał się jego zniszczeniem.

Obyśmy nigdy nie rozpaczali i nie wątpili w miłosierdzie Boże, bo Bóg jest większy od naszego serca.

dekoracyjny naszego chrześcijaństwa, ale jako na olbrzymi symbol miłości Boga ku nam, miłości, która Go wiele kosztowała. I na znak, który pojawia się w naszym życiu z chwilą, kiedy na tę miłość zechcemy uczciwie odpowiedzieć, bo wtedy będą to nie tylko dwie skrzyżowane ze sobą belki, ale znak krzyżowania się naszych chęci i pragnień, krzyżowania dążeń i nadziei, skrzyżowanych możliwości, skrzyżowanych ze sobą radości i smutków. Czy to chcemy tak nazywać, czy nie, krzyżowani jesteśmy przez życie codzienne. Rzeczą naszego świadomego chrześcijaństwa jest zrobić z tej konieczności losowej, zbawienie. A w tym pomocny nam jest jedynie Jezus ze swoją postawą posłuszeństwa i miłości wobec Ojca i wobec nas, i pomocny nam jest Jezus w swoich Sakramentach świętych. To w nich, zapraszając nas do łączności z Sobą, chce wziąć nasze krzyżujące nas dole i niedole, i ocalić je od zmarnowania, chce nadać im sens. To po to ostatecznie wzięł swój Krzyż, abyśmy w Jego męce i śmierci znaleźli ocalenie.

Moi drodzy - powyższe myśli muszą nam towarzyszyć w Wielki Piątek, kiedy w powszechnej żałobie Kościoła będziemy śpiewali „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata - pójźmy z pokłonem”, i kiedy będziemy adorowali ten Krzyż, przecież w dziękczynieniu za to, że w nim jest nasza nadzieja. Bo przecież gdyby nie On, zagubilibyśmy się w naszych krzyżowaniach, nie byłoby sensu cierpieć, znosić i nie mieć nadziei. Dlatego, chociaż w Liturgii wyrażamy żal i współczucie z powodu naszych win, które aż takiego potrzebowały zadośćuczynienia, to jednak już jutro będziemy śpiewali: O, felix culpa! - o, szczęśliwa wino, która takiego wystużyłaś nam Odkupiciela! Te pozorne dysonanse będą na miejscu dopiero wtedy, kiedy na Krzyż Zbawiciela będziemy umieli popatrzeć tak, jak pierwsi chrześcijanie, którzy potrafili z tego narzędzia tortury, z którym przychodziło im przecież spotykać się prawie na co dzień, zrobić symbol miłości Boga ku nam. A potrafili to uczynić dlatego, że dobrze pamiętali także o tym, że przez Krzyż wiodła droga ku Zmartwychwstaniu. I dlatego nam również trzeba popatrzeć na swój krzyż włączony w Krzyż Chrystusowy w świetle zmartwychwstania, Jego i naszego zmartwychwstania. Bo dopiero wtedy wszelkie krzyże nabierają właściwych proporcji.

Wielka Sobota

To jest dzień, w którym Chrystus spoczywa w grobie. Ale to jest jakieś dziwne spoczywanie. Nie ma w nim nic z tego wiecznego spoczywania, o którym śpiewamy przy naszych pogrzebach, nawet nie ma w nim nic z dostojności śmierci i smętnej zadumy nad mogiłą. Ludzie chodzą, szurają butami, przepychają się - czasami komuś jajko z koszyka się potoczy - chodzą, nie klękają, jakby muzeum zwiedzali, przeszkadzają nawet w Liturgii wielkosobotniej. Denerwujemy się czasami, my księża, na ten potok życia i ciekawości; posądzamy ten pędzący tłum o brak szacunku i pobożności. Ale oni przecież wiedzą, że muszą zobaczyć ten Grób, bo jutro już go nie będzie, bo krótkie jest to spoczywanie Chrystusa, jak sen przedranny, bo w tym spoczywaniu wre życie...

Liturgia i nasze zwyczaje świąteczne są bardziej tolerancyjne od nas, bo idą dzisiaj nie po linii smętku śmierci, ale życia. Stąd w Liturgii mamy dzisiaj do czynienia z dwoma potężnymi symbolami życia: światłem i wodą.

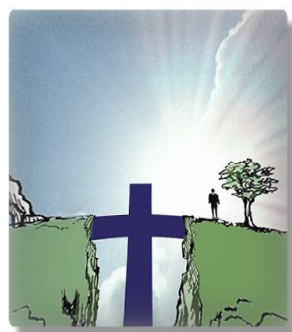
* ŚWIATŁO - to coś, co rozprasza ciemności, co pozwala bezpiecznie chodzić, bez narażania się na potknięcia, na guz, co pozwala czytać, pracować, w ciemności widzieć.

Ogień, który się dzisiaj poświęca, to prototyp światła, z przeważającą dziś treścią czystości i świętości. Ogień i światło są również symbolami obecności. Takimi symbolami, które każą człowiekowi wracającemu późnym wieczorem z pracy ucieszyć się, skoro podniósłszy oczy w górę, zobaczy w swoich oknach na 8 piętrze światło. Oho, żona już zdążyła wrócić z pracy, dzieci ze szkoły. Wszyscy są, są obecni, czekają... Zapalony od poświęconego ognia paschał symbolizuje Chrystusa Zmartwychwstałego, obecnego wśród nas. A kiedy odpalamy od tego symbolu swoją własną, przyniesioną z

domu świeczkę, to gestem tym mówimy, iż chcemy jak Prometej, ukraść trochę tego światła dla siebie, aby i nam on, Chrystus-Światłość prawdziwa, oświetlił nieco ciemności naszego życia, abyśmy się w nim nie potykali za dużo na schodach codzienności. I On nam tej jasności, tego życia, szczerze udziela. Nie skąpi nikomu, nie brakuje jej dla nikogo (nie trzeba się pchać) tak, jak płomieniowi nie ubędzie żaru obojętnie czy odpali się od niego jedna czy tysiąc świec.

*WODA - poświęcamy ją dziś nie tylko po to, aby ją mieć w domu na wszelki wypadek czy na kolędę, nie tylko po to, że potrzebna będzie do chrztu. Takiego poświęcenia na doraźny użytek można dokonać zawsze i o każdej porze.

Jeśli dziś w Liturgii mamy do czynienia z wodą, to dlatego, że zawsze i wszędzie, we wszystkich kulturach, woda jest symbolem życia. Nie ma życia bez wody. Żaden kwiat, żadna roślina, człowiek ani bydlę bez wody nie przetrwa, nie wyżyje. Woda daje życie. I dlatego, że niesie z sobą tę niezaprzeczalną wartość, jej strumień jest nieodzowny przy chrzcie, skoro ten sakrament ma nam uzmysłowić, że oto w chwili chrztu, lejącej się na głowę wody, Bóg daje temu oto dziecieniu, swoje Boskie życie. A dlatego, że woda jest również symbolem oczyszczenia - tak tak, myjemy nią przeciw siebie, garnki i podłogi, pierzemy brudną bieliznę - mamy sobie w czasie chrztu przypomnieć, że przez ten sakrament Bóg oczyszcza człowieka z wszelkiego brudu grzechowego. Jeśli więc cała wielkosobotnia Liturgia zmierza do ukazania nam, że dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa Bóg obdarza człowieka nowym, Bożym życiem, posługując się w tym celu najnaturalniejszą w świecie wodą, konieczne jest, aby w ramach tej Liturgii chociaż jeden katechumen przyjął chrzest, a jeżeli już nie, to przynajmniej abyśmy wszyscy odnowili nasze przyrzeczenie chrzcielne przez wyrzeczenie się złego ducha i wyznanie wiary oraz zostali pokropieni wodą święconą, wspominając, że ileś tam już lat temu lano tę wodę na naszą głowę abyśmy życie mieli i obficie mieli.



Tak więc wokół tych dwu wielkich symboli życia: światła, które rozprasza ciemności, i wody, która daje życie, obraca się początkowa Liturgia Wielkiej Soboty - Wigilii Paschalnej, by następnie przejść do radosnego ALLELUJA i stwierdzić, że Chrystus, który właśnie zmartwychwstał, jest dla nas jedynym Światłem i Życiem, a spotykamy Go normalnie podczas każdej Mszy świętej, w czasie której tych dobrodziejstw chce nam nieustannie udzielać. Nastal więc czas, aby tę Ofiarę Chrystusa teraz uobecnić w uroczystej celebracji Mszy Wigilii Paschalnej.

Moi drodzy - tajemnice tych trzech Wielkich dni zakryte są pod symbolami, gestami i znakami. Trzeba nam przez nie wytrwale się przebijać, skoro Bóg sam uznał, że ten sposób komunikowania się z nami - materialistami jest najlepszy, aby nas nie przerażał i nie zniewalał w spotkaniu z tajemnicą Boskiego życia, w której daje nam udział. Miejmy przeto w te błogosławione dni oczy i uszy otwarte ku widzeniu i słyszeniu tego, co się wokół nas dzieje, a serce chłonne ku uchwyceniu najistotniejszej wymowy tych znaków: miłości Boga ku nam, ludziom. Radując się ze zmartwychwstania Pana, nie zapominajmy, że mamy wobec Tej miłości zaciągnięty olbrzymi dług, dług odwzajemnienia za życie, które nam dał. I pamiętajmy, że nie mogą to być li tylko grzecznościowe formy, wymijające ukłony, bo tutaj wchodzi w grę czyjaś Krew czyjeś Życie i Śmierć. Dlatego też musimy ustawicznie się kontrolować, czy czasami nasze hołdy, jakie codziennie staramy się czynić w podzięce w stronę Chrystusa, nie zmechanizowały się, nie nabrały zbyt pobożnościowych, nic nieznaczących gestów. Wielkanoc ma pomóc naszemu otrząśnięciu, przebudzeniu do życia, czynnego życia, w którym będziemy ustawicznie poszukiwali co jeszcze, co by tu jeszcze... Oby Zmartwychwstały Chrystus natchnął nas w tych poszukiwaniach produktywnymi myślami.

Tomasz Zieliński, Rodzina Wincentyńska. <http://misjonarze.org>, 2009

19 kwietnia 2014 TRIDUUM Wielka Sobota Z EWANGELII Mt 28

Jeżus stanął przed nimi i rzekł: "Witajcie". One zbliżyły się do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon.



Czuję się zagrożony ze wszystkich stron. "Codzienne doświadczenie - wydarzenia, znajomi, wielokrotnie udręczenia, stosunki międzyludzkie działają na mnie jak żrąca substancja. Wszystko, co oglądam, słucham, czytam nie zachęca mnie do życia. Nie pomaga mi lepiej żyć. Nie otrzymuję nic, co by mnie podnosiło, zachęcało do zachowania człowieczeństwa. Nic - tylko znużenie. Coraz więcej udręki, zwątpienia we wszystko, rozpadania się tego, co zdawało się być ostatecznie rozstrzygnięte. Pod pretekstem prześcignięcia obecnej cywilizacji dokonano w niej wyłomu, powracając do dawnego barbarzyństwa. W iluż to dziedzinach jesteśmy świadkami niewiarygodnej profanacji, która ma rzekomo przyczynić się do wolności i podniesienia godności człowieka. Dziwna godność - prowadząca do samozagłady ducha. Wrzucono w nieładzie do kosza na kłamstwa: szlachetność, wielkość, ducha ofiary, wszelkie rodzaje idealizmu i wyrzeczenia się".

Dlaczego zwycięstwo szczerości stało się przyczyną ponizienia dobra? Czy można oddychać w nicości? Jak wydobyć się z zamętu?

W świat bez ducha, w świat bez nadziei wpada promień wielkanocny. W Wielką Sobotę płonie płomień paschału, duża świeca symbolizująca Chrystusa, który powiedział o sobie: Jam jest światłość świata. Światło w lęk wnosi radość. Jego blask oświetla drogę.

Raduj się ziemio, opromieniono tak niezwykłym blaskiem.

? **Poznaj, by zrozumieć**

Krzyż - znak naszego ocalenia

Nasze ofiarowanie się Ojcu niebieskiemu wraz z Chrystusem

Pyt.: Jaką powinniśmy przyjąć postawę, jeśli chcemy wraz z Chrystusem ofiarować się Ojcu niebieskiemu?

Odp.: Jako chrześcijanie mamy się współofiarować z Jezusem Chrystusem Ojcu niebieskiemu zarówno w czasie każdej Mszy św., jak i w życiu codziennym. To współofiarowanie się polega na przyjęciu takich postaw, jakimi odznaczał się Jezus Chrystus. Składamy siebie Bogu w ofierze wtedy, gdy kierujemy naszym życiem zgodnie z wolą Bożą, kiedy wyrzekamy się dobrowolnie samowolnego dysponowania sobą bez liczenia się z Bożymi życzeniami. Postawa ofiarnicza polega na tym, by - w każdej sytuacji życiowej, nawet najtrudniejszej, tak jak Chrystus - być wiernym Ojcu, powierzonym przez Niego zadaniom i obowiązkom. Powinniśmy zatem jak Zbawiciel we wszystkich codziennych sytuacjach i okolicznościach wypełniać wolę Bożą, postępować według Jego przykazań, nie zważając na trudy, niebezpieczeństwa i prześladowania. Inaczej mówiąc, w każdej sytuacji powinniśmy postępować zgodnie z głosem sumienia, gdyż ono dyktuje nam, jaka jest wola Boża. Jeśli naśladowując posłuszeństwo Chrystusa, składamy w ofierze Ojcu niebieskiemu wszystkie nasze trudy, cierpienia, zajęcia, prace, obowiązki i radości, wówczas przyczyniamy się do zbawienia świata, do przekształcania go w królestwo Boże, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Szczególnie w czasie każdej Mszy św. powinniśmy się współofiarować Ojcu wraz z Chrystusem. Akt oddania się Bogu dobrze jest powtarzać jak najczęściej, przy wykonywaniu różnych prac, lub przynajmniej w czasie modlitwy porannej albo wieczornej.

"ZSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ..."

Wszystko, czego dokonał Chrystus, a więc Jego przyjście na świat, nauczanie, działalność, męka, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i zesłanie Ducha Świętego, zasługuje na miano zbawczych wydarzeń, gdyż przez to wszystko świat może się dźwignąć z nędzy grzechowej i dostąpić pojednania z Bogiem, może zjednoczyć się w prawdzie i miłości. Dzięki tym zbawczym tajemnicom ludzkość może osiągnąć wieczne zbawienie. Zbawczym wydarzeniem było również zstąpienie Chrystusa do piekieł, czyli do otchłani.

Liczne wypowiedzi Nowego Testamentu, według których Jezus został wskrzeszony "z martwych" (Dz 3, 15; Rz 8, 11; 1 Kor 15, 20), zakładają, że przed zmartwychwstaniem przebywał On w krainie zmarłych (Por. Hbr 13, 20). Takie jest pierwsze znaczenie, jakie przepowiadanie apostoelskie nadało zstąpieniu Jezusa do piekieł; Jezus doświadczył śmierci jak wszyscy ludzie i

Jego dusza dołączyła do nich w krainie umarłych. Jezus zstąpił tam jednak jako Zbawiciel, ogłaszając dobrą nowinę uwięzionym duchom (Por. 1 P 3, 18-19).

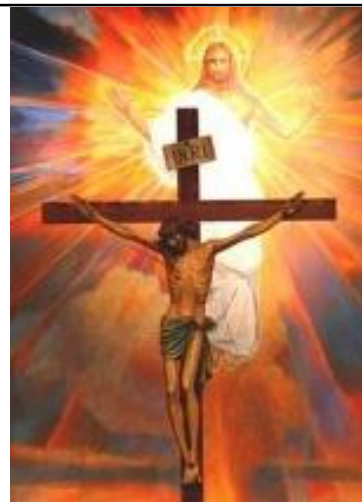
KKK 633 Krainę zmarłych, do której zstąpił Chrystus po śmierci, Pismo święte nazywa piekłem, Szeolem lub Hadesem (Por. Flp 2, 10; Dz 2, 24; Ap 1, 18; Ef 4, 9), ponieważ ci, którzy tam się znajdują, są pozbawieni oglądania Boga (Por. Ps 6, 6; 88, 11-13). Taki jest los wszystkich zmarłych, zarówno złych, jak i sprawiedliwych, oczekujących na Odkupiciela (Por. Ps 89, 49; 1 Sm 28, 19; Ez 32, 17-32), co nie oznacza, że ich los miałby być identyczny, jak pokazuje Jezus w przypowieści o ubogim Łazarzu, który został przyjęty "na łono Abrahama" (Por. Łk 16, 22-26).

"Jezus Chrystus, zstępując do piekieł, wyzwolił dusze sprawiedliwych, które oczekiwały swego Wyzwolicielea na łonie Abrahama" (Katechizm Rzymski, I, 6, 3). Jezus nie zstąpił do piekieł, by wyzwolić potępionych (Synod Rzymski (745): DS 587., ani żeby zniszczyć piekło potępionych (Por. Benedykt XII, Cum dudum: DS 1011; Klemens list Super quibusdam: DS 1077., ale by wyzwolić sprawiedliwych, którzy Go poprzedzili (Por. Synod Toledański IV (625): DS 485; por. także Mt 27, 52-53).

Pyt.: Jaką prawdę o zbawieniu ludzkości wyraża zstąpienie Chrystusa do piekieł? 1 P 3,18-19

Odp.: Józef z Arymatei zjął ciało Jezusa z krzyża i położył w grobie wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był złożony (por. Łk 23,53). Śmierć Jezusa nie zakończyła jednak Jego zbawczej działalności. Św. Piotr mówi, że Zbawiciel "zabity na ciele" poszedł ogłosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, czyli w otchłani (por. 1 P 3,19).

Stwierdzenie to wyraża prawdę, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem wszystkich ludzi, nawet tych, którzy umarli przed Jego przyjściem na świat. Zstąpienie do piekieł oznacza, że nikt na świecie nie został pozbawiony zbawczej pomocy Bożej, nawet jeśli żył przed narodzeniem Jezusa Chrystusa. Zstąpienie do piekieł nie oznacza oczywiście, że Chrystus był przez jakiś czas "potępiony" w piekle. Ta prawda wiary mówi o tym, że Zbawiciel obdarował życiem wiecznym także tych ludzi, którzy urodzili się przed Jego pojawieniem się w naszej historii, a którzy nie odrzucili Jego łaski.





Jeżu ufam Tobie



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 71

Widzę często pewną osobę, miłą Bogu. Wielkie upodobanie ma Pan w niej, nie tylko dlatego, że stara się o cześć miłosierdzia Bożego, ale dla miłości, jaką ma ku Panu Bogu - chociaż nie zawsze czuje tę miłość ta dusza w sercu swoim w sposób odczuwalny, a przebywa prawie stale w Ogrójcu - jednak zawsze jest miła Bogu. A wielka cierpliwość jego zwycięży wszystkie przeciwności.



O, gdyby dusza cierpiąca wiedziała, jak ją Bóg miłuje, to skończyła by z radości i nadmiaru szczęścia; poznamy kiedyś czym jest cierpienie, ale już będziemy w niemożności cierpienia. Chwila obecna jest nasza.

17 II 1937 Dziś rano widziałam w czasie mszy św. Jezusa cierpiącego. Męka Jego odbiła się w ciele moim, choć w sposób niewidzialny, ale nie mniej bolesny. Jezus spojrzawszy na mnie i rzekł: „Dusze giną mimo mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest święto Miłosierdzia mojego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia mojego, zginą na wieki. Sekretarko mojego miłosierdzia, pisz, mów duszom o tym wielkim miłosierdziu moim, bo blisko jest dzień straszliwy, dzień mojej sprawiedliwości”.

Dziś usłyszałam w duszy te słowa: „Córko moja, masz przystąpić do czynu, ja jestem z tobą. Prześladowania i cierpienia czekają cię wielkie, ale niech cię pociesza myśl, że wiele dusz zbawi się i uświęci przez dzieło to”.

Kiedy się wzięłam do tej pracy i podkreślałam słowa Pańskie²⁸⁹, no i z kolei przeglądałam wszystko, kiedy doszłam do karty, na której mam zapisane rady i wskazówki ojca Andrasza, nie wiedziałam, co zrobić: czy podkreślić, czy nie; wtem usłyszałam w duszy te słowa: „Podkreśl, bo słowa te moimi są; pożyczylem ust przyjaciela serca mojego, abym przemówił do ciebie dla twojego uspokojenia, i tych wskazówek do śmierci masz się trzymać. Nie podobałoby mi się bardzo, gdybyś odstąpiła od wskazówek tych; wiedz o tym, że sam go postawiłem między mną a duszą twoją, czynię to dla twego uspokojenia i abyś nie błędziła. Kiedy cię oddałem pod szczególną opiekę kapłańską, tym samym zwolnioną jesteś od szczegółowego zdawania sprawy przełożonym z tego, jak obcuję z tobą. Poza tym, bądź dzieckiem wobec przełożonych, ale to, co dokonywam w głębi twej duszy - mów szczerze o wszystkim tylko kapłanom”. I zauważyłam, że od tej chwili, kiedy mi Bóg dał kierownika, nie żądał, abym jak dawniej o wszystkim mówiła przełożonym, z wyjątkiem tego, co dotyczyło rzeczy zewnętrznych, poza tym zna duszę moją tylko kierownik. Wyjątkową łaską Bożą jest mieć kierownika duszy. O, jak mało dusz ma tę łaskę. Pośród największych trudności dusza żyje w ustawicznym pokoju; codziennie po Komunii św. dziękuję Panu Jezusowi za tę łaskę i codziennie proszę Ducha Świętego o światło dla niego. Naprawdę sama na duszy to odczułam, jak wielką moc mają słowa kierownika. - Niech będzie uwielbione miło-

sierdzie Boże za tę łaskę.

Dziś medytację poszłam odprawić przed Najświętszym Sakramentem²⁹⁰. Jak się zbliżyłam do ołtarza, obecność Boża przeniknęła duszę moją, zostałam pogrążona w oceanie Jego Bóstwa i powiedział mi Jezus: „Córko moja, wszystko, co istnieje, twoim jest”. - I odpowiedziałam Panu: Niczego nie żądam serce moje, tylko Ciebie Jednego, o Skarbie serca mojego; za wszystkie dary, które mi dajesz, dziękuję Ci, o Panie, ale ja żądam tylko Serca Twego. Choć wielkie są niebiosy, niczym są dla mnie bez Ciebie; Ty dobrze wiesz, o Jezus, że ustawicznie omdleam z tęsknoty za

Tobą. - „Wiedz o tym, córko moja, że co inne dusze dostąpią w wieczności, ty już teraz tego kosztujesz”. - I nagle dusza moja została zalana światłem poznania Boga. O, czy mogę choć trochę wyrazić, co dusza moja przeżywa przy Sercu niepojętego majestatu? Nie umiem tego wypowiedzieć, pozna tylko ta dusza tę łaskę, która podobną choć raz w życiu przeżyła. Kiedy wróciłam do swej separatu, zdawało mi się, że wróciłam z życia prawdziwego do śmierci. Kiedy lekarz przyszedł mi mierzyć tętno, zdziwił się: „Co się siostrze stało, podobnego tętna nigdy siostra nie miała. Jednak chciałbym wiedzieć, co spowodowało tak silne przyspieszenie tętna? - Co mu mogłam powiedzieć, kiedy sama nie wiedziałam, że mam tak silne tętno. Wiem tylko to, że konam z tęsknoty za Bogiem, ale przecież mu o tym nie mówiłam, bo cóż mi na to pomoże medycyna.

19 II 1937 Łączność z konającymi. Proszą mnie o modlitwę; modlić się mogę, dziwnie mi Pan daje ducha modlitwy, jestem ustawicznie z Nim złączona. Czuję w całej pełni, że żyję dla dusz, aby ich przyprowadzić do miłosierdzia Twego, o Panie; w tym kierunku żadna ofiara nie jest za mała.

Dziś pan doktor²⁹¹ zdecydował, że mam jeszcze pozostać do kwietnia - wola Boża, chociaż pragnęłam, aby już wrócić do grona sióstr.

Dziś dowiedziałam się o śmierci jednej z naszych sióstr²⁹², która umarła w Płocku, ale u mnie była wpiern, nim mi powiedzieli o jej śmierci.



Przypisy Dzienniczka

²⁸⁹ Ksiądz Michał Sopoćko jako kierownik duchowy s. Faustyny polecił jej, by dokładnie podkreślała w swym pamiętniku wszystko, co według niej jest pochodzenia Bożego, a szczególnie wszystko to, co odnosi się do ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego i założenia nowego zgromadzenia.

²⁹⁰ To znaczy do kaplicy sanatoryjnej, gdzie przechowywano Najświętszy Sakrament.

²⁹¹ Dr Adam Silberg.

²⁹² 15 II 1937 r. zmarła w Płocku s. Kornelia - Zofia Trzaska. Ur. w 1888 r., do Zgromadzenia wstąpiła w r. 1905, pracowała w Zgromadzeniu jako szewc.

MANIPULACJE !

Homokaganiec na katolickie media

Można się było spodziewać, że po boju o miejsce dla katolickiej stacji telewizyjnej na cyfrowym multipleksie przyjdzie czas na kolejny bój - o treści, jakie się tam będą mogły znajdować. Przedsmakiem tego jest list z pogroźkami, jaki przewodniczący KRRiT przesłał do o. dr. Tadeusza Rydyka CSsR, napominając dyrektora Radia Maryja, że nie powinien homoseksualizmu nazywać chorobą.

Pierwsze przykazanie Jana Dworaka dla mediów: nie waźcie się nazywać homoseksualizmu po imieniu, bo będziecie mieć kłopoty. Wpisuje się to w stosowaną od lat metodę, która polega na tym, że jakakolwiek krytyka lub zastrzeżenia wobec aktywności i stylu życia osób homoseksualnych są od razu określane jako forma niesprawiedliwej dyskryminacji i braku tolerancji.

Tę metodę stosuje się obecnie też np. w stosunku do krytyków ideologii gender, oskarżając ich, że rzekomo są przeciw równości i walce z przemocą.

Walec propagandy idzie coraz dalej. Niedawno ks. abp Józef Michalik został pozwany przez działaczkę Twojego Ruchu, bo nie spodobały jej się słowa homilii przewodniczącego KEP o rozwodach rodziców i agresywnych feministkach, które od lat sztytują z etyki, promują aborcję i walczą z rodziną i wiernością małżeńską. Ta tendencja, która pod zarzutem dyskryminacji chce zamknąć usta duszpasterzom, jest alarmująca.

Dlatego Kościół, choć coraz bardziej osamotniony w świecie, ma odwagę mówić prawdę o homoseksualizmie. Wbrew poprawności politycznej czyny homoseksualne, jako pozbawione istotnej i niezbędnej celowości i wewnętrznie nieuporządkowane, nazywa grzechem.

I nie zmieni tego żadne głosowanie, bo nad prawdą się nie głośnie, ale się ją odkrywa. Przegłosować można wszystko, natomiast co to ma czasem wspólnego z prawdą?

Sławomir Jagodziński, Nasz Dziennik, 30 stycznia

Oni się bawią Polską, jednocześnie ją niszcząc i likwidując. Gdzie tak naprawdę dziś jesteśmy, jako państwo, naród czy gospodarka?

Bezprawie i stan degeneracji polskiego państwa osiągnął absolutne szczyty. Nie wiadomo, czy obecna władza całkiem już odleciała, czy po prostu nigdy nic nie potrafiła.

Operacja "praca dla Polaków", po 7 latach funkcjonowania rządu premiera D. Tuska zakończyła się kompletną katastrofą: 2,2 mln bezrobotnych, 500 tys. nowych emigrantów tylko w 2013 r. i zagrożenie ucieczką z Polski w 2014 r. kolejnych 500 tys. młodych Polaków. Za to znów "Operacja Zadłużenie" zakończyła się fantastycznym sukcesem: dług publiczny wzrósł z kwoty 537 mld zł do prawie 1 bln zł, dług zagraniczny do kwoty 365 mld dol., a udział kapitału zagraniczne-

go w polskim długu wzrósł do 57 proc.

W ramach operacji "Troski o polskich emerytów" w marcu tego roku 9 mln emerytów i rencistów dostanie podwyżkę w wysokości 1,6 proc., co oznacza średnio podwyżki pomiędzy 13-30 zł. W ramach zaś tzw. ożywienia gospodarczego i wzrostu konsumpcji oraz tworzenia nowych miejsc pracy, bezrobocie w styczniu wzrosło do 14 proc., a w styczniu nawet wódka przestała się sprzedawać. W ramach operacji udogodnienia do polskich przedsiębiorców i podatników znacząco wzrosły wszystkie podatki, już dziś płacimy w relacji do naszej siły nabywczej 3 razy wyższe podatki niż Anglicy.

W ciągu 7 lat urzędowania koalicji PO-PSL składka minimalna ZUS wzrosła dla polskiego przedsiębiorcy o 43 proc. W ramach operacji dbania o budżet państwa i jego dochody, od 7 lat systematycznie spadają o dziesiątki miliardów złotych dochody podatkowe budżetu państwa deficyt wzrósł do 40 mld zł, a zaległości podatkowe do 50 mld zł. Już wkrótce będziemy płacić Katarowi za gaz krocie, choć nie będziemy mogli go odebrać.

W trosce o polskich konsumentów premier D. Tusk właśnie odwołał szefową UOKiK, bo ośmieliła się nałożyć na banki i duże firmy ubezpieczeniowe i finansowe 400 mln zł kar i blokowała tworzenie monopolu, a tym samym podwyżki cen. Kompromitacja, bła-

maż, bezradność, nieudolność, kłamstwo to idealne instrumenty, które pasują do pasma porażek obecnego rządu w ostatnich 7 latach. Mielismy mieć kraj silny, tani, przyjazny i dobrze zorganizowany.

Po rządach obecnej koalicji mamy dokładnie odwrotną sytuację, mamy kraj słaby, z którym nikt nie musi się liczyć, tak drogi dla wielu milionów Polaków, że nawet mając pracę nie są oni w stanie utrzymać rodziny i muszą masowo emigrować. Mamy kraj wrogi wobec własnych obywateli, przedsiębiorców, podatników, polskich rodzin, a nawet zwykłych kierowców. Pytanie więc brzmi, czy jako naród straciliśmy już całkowicie zdrowy osąd, trzeźwość umysłu, a nawet instynkt samoobrony? Czy tylko rządzący dziś nami politycy całkiem już odlecieli, czy też to my obywatele III RP nie nadażamy już za skalą kłamstw, kombinacjami i manipulacjami?

Ta władza dzięki pożytecznym idiotom, totalnym nieudacznikom, profesjonalnym kłamcom i zwykłym płatnym zdrajcom ogrywa nas i okrada na całego, ku uciesze dyżurnych autorytetów ze studia TVN-24 czy rządowych PR-owców. Gdzie tak naprawdę dziś jesteśmy, jako państwo, naród czy gospodarka? Jaka jest dziś prawdziwa, nie ta propagandowa kondycja Polski i Polaków? Jaki jest ten uczciwy bilans dokonań ostatniego 25-lecia, ale i ostatniego 7-lecia? Jaka jest realna zasobność naszego państwowego skarbcza i naszych prywatnych portfeli? Czy straciliśmy wszelkie szanse, czy w porę przyjdzie ratunek? Kiedy przestaniemy być krajem prawdziwych nonsensów ekonomicznych, życiowych i prawnych absurdów, krajem niewykorzystanych szans i prawdziwym Eldorado dla obcych?

Janusz Szewczak, Główny Ekonomista SKOK, wPolityce.pl, 11 lutego 2014



03.01.2014 22 ludzi Kościoła zostało zabitych w roku 2013. Jest to niemal dwa razy więcej niż w poprzednim roku, kiedy to doliczono się 13 takich przypadków. Dane te opublikowała związana z Papieskimi Dzielami Misyjnymi agencja Fides. Wśród tych, którzy zginęli gwałtowną śmiercią, znalazło się 19 księży, jedna siostra zakonna i dwie osoby świeckie.

12.01.2014 Papież ogłosił nazwiska 19 nowych kardynałów. Pochodzą oni z piętnastu krajów świata, a kapelusze kardynalskie przyjęli na konsystorzu 22 lutego. Na liście nie ma żadnego Polaka.

22.01.2014 W Krakowie odbyła się prezentacja książki z osobistymi notatkami bł. Jana Pawła II z lat 1962-2003. Publikacja nosi tytuł: "Jan Paweł II. Jestem bardzo w rękach Bożych. Notatki osobiste".

22.01.2014 Ponad 7 mln 650 tys. zł udało się zebrać w ubiegłoroczny Dzień Papieski na rzecz programu stypendialnego Fundacji "Dzieło Nowego Tysiąclecia". To o prawie pół miliona więcej niż w roku 2012.

28.01.2014 Drastycznie wzrosła liczba śmiertelnych ofiar zamachu terrorystycznego na kościoły katolickie w Nigerii. Odnaleziono ciała 45 zamordowanych. Za masakrą stoją islamscy fundamentaliści z ugrupowania Boko Haram. Jest to kolejny krwawy zamach, do jakiego doszło w ostatnich dniach. W poniedziałek 27 stycznia na jednym z targowisk zabito 52 osoby.

01.02.2014 Episkopat Polski rozpoczął wizytę ad limina Apostolorum. Ojciec Święty przyjął na prywatnej audiencji pierwszą grupę biskupów reprezentujących kościelne metropolie: poznańską, łódzką i gnieźnieńską oraz obrządek bizantyjsko-ukraiński.

03.02.2014 Fala manifestacji w obronie małżeństwa, rodziny, dzieci i wolności sumienia przeszła wczoraj przez wiele europejskich miast, zwłaszcza stolic, w tym także Warszawę czy Rzym. Najliczniejsze, wielotysięczne demonstracje odbyły się we Francji.

03.02.2014. W południe Papież przyjął grupę hierarchów reprezentujących kościelne metropolie warszawską i krakowską oraz ordynariat polowy

04.02.2014 Papież Franciszek podziękował Kościołowi w Polsce za to, że wciąż wysyła misjonarzy. Ucieszył się także tym, że Polacy wciąż się spowiadają. Bardzo spodobała mu się akcja Noc konfesjonatów. W południe Ojciec Święty spotkał się z drugą grupą biskupów pielgrzymujących do progów apostoelskich.

05.02.2014 W ramach wizyty ad limina Apostolorum polscy biskupi sprawowali rano w bazylice watykańskiej Mszę przy grobie Jana Pawła II. Liturgii przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz.

05.02.2014 "Stolica Apostolska ubolewa nad próbą ingerowania w nauczanie Kościoła katolickiego o godności osoby ludzkiej i w wolność religijną". "I tak sprawa pedofilii została użyta jako pretekst i pałka do zaatakowania

wania Kościoła katolickiego i nakazania mu pilnej zmiany doktryny w sprawie homoseksualizmu, aborcji i anty-koncepcji. A to jest naruszenie wolności religijnej nie do przyjęcia".

06.02.2014 "Nasz pobyt w Rzymie ma w sobie coś z powrotu do źródeł sprzed podziałów na Wschód i Zachód. Wracamy tu, do miejsc, gdzie rodziła się nasza wiara" - powiedział abp Józef Michalik podczas Mszy św. w Bazylice św. Jana na Lateranie. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski przewodniczył liturgii i wygłosił homilię skierowaną do biskupów zebranych na "ad limina Apostolorum".

07.02.2014 Po audiencji polscy biskupi podzielili się z dziennikarzami swoimi wrażeniami z tego spotkania i z całej wizyty ad limina Apostolorum.

07.02.2014 „Nikt i nic niech nie wprowadza podziałów między wami, drodzy bracia! Jesteście wezwani, aby budować jedność i pokój, dając wszystkim tego przykład” - powiedział na zakończenie wizyty ad limina Apostoloru papież Franciszek do polskich biskupów.

12.02.2014 "Charytatywny wymiar Kościoła będzie coraz ważniejszy, jeśli Kościół w czasach rosnącego sekularyzmu nadal chce być blisko ludzi" - powiedział arcybiskup Berlina. Kard. Rainer Maria Woelki zaznaczył, że Kościół na nowo musi zwrócić uwagę na ubogich i wykluczonych ze społeczeństwa.

15.02.2014 O północy Telewizja Trwam rozpoczęła nadawanie na multipleksie cyfrowym. W związku z tym odbyły się uroczystości na Jasnej Górze, gdzie dziękczynnej Mszy przewodniczył abp Wacław Depo, metropolita częstochowski.

19.02.2014 Nie bójcie się spowiedzi. Jezus jest lepszy niż kapłani, a to On was przyjmuje w tym sakramencie. Ilekroć idziemy do spowiedzi, Bóg bierze nas w objęcia i świętuje - mówił Franciszek na audiencji ogólnej.

20.02.2014 Kościoły na Ukrainie stoją przy cierpiącym w tych dniach narodzie. Wspólnota Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie oświadczyła, że wina za eskalację konfliktu spoczywa po stronie władz, a osobiście na prezydencie Wiktorze Janukowyczu. Apel ten zawisł niejako w próżni wobec krwawego rozwoju wydarzeń w dniu dzisiejszym. Olbrzymia liczba zabitych (ponad 100) i rannych spowodowała, że obiekty kościelne w centrum Kijowa zamieniły się w szpitale polowe. Tak stało się np. z łańską katedrą św. Aleksandra. Z kolei w pomieszczeniach przy katedrze greckokatolickiej powstało schronisko dla manifestantów z Majdanu. Zwierzchnik grekokatolików abp Światosław Szewczuk przypomniał kapłanom, że powinni być zawsze z wiernymi w każdych okolicznościach. Dzisiaj obchodzony jest na Ukrainie dzień żałoby po poległych w obecnym konflikcie.

20.02.2014 Piątek, 28 lutego został ogłoszony Ogólnopolskim dniem modlitwy i postu za Ukrainę. Prezydium Konferencji Episkopatu Polski zwróciło się do wszystkich wiernych w Polsce z apelem o gesty solidarności i wsparcie dla narodu ukraińskiego w tym szczególnie trudnym dla niego czasie.

22.02.2014 Prezydent Janukowicz porzucił urząd prezydenta i uciekł na wschód. Ukraina zaczyna życie na nowo.

Tytuł oryginału: "Der Blitz hat eingeschlagen"
Przekład z niemieckiego na podstawie wystąpień
p. Glorii Polo: Agnieszka Zuba



Oreddie Glorii Polo!

Czczij ojca swego i matkę swoją

Doszliśmy do czwartego przykazania: Czczij ojca swego i matkę swoją! Także tutaj Pan ukazał mi, jak niewdzięczna byłam podczas mego życia względem moich rodziców. Jak często i jak strasznie kłęłam na nich oraz zwymyślałam ich. Wyrzucałam im, że nie mogli mi zaferować tego wszystkiego, co otrzymali już moje koleżanki. Stało się dla mnie jasne, jak bardzo byłam nieumiejącą niczego cenić córką, dla której wszystko, co z trudem i wyrzeczeniami dawali mi moi rodzice, nie miało żadnej wartości. Nawet do tego stopnia żywiłam urazę do moich rodziców, że twierdziłam, iż ta kobieta nie może być moją matką, gdyż po prostu jest dla mnie zbyt prymitywna i wydawała mi się nikim, aby mogła być moją matką.

Przerażającą rzeczą było dla mnie widzieć ten wynik o mnie samej: widzieć siebie, jako kobietę bezbożną, i jak ta bezbożna kobieta wszystko niszczyła oraz negatywnie wpływała na wszystko, co stało się na jej drodze. Najgorsze w tym wszystkim było to, że wmawiałam sobie, że jestem kimś wyjątkowym, przede wszystkim dobrym i świętym. Pan wyjaśnił mi również, dlaczego wmawiałam sobie, że przy tym czwartym przykazaniu nie muszę się niczego obawiać. Byłam bowiem pewna, że z łatwością sobie tutaj poradzę, ponieważ w ostatnich latach życia rodziców finansowałam lekarzy i leki, które potrzebowali, gdy chorowali. Tylko z powodu tego prostego przykładu wmawiałam sobie, że wypełniłam czwarte przykazanie bardziej niż było to nakazane. Pasowało to bowiem do mojej filozofii życia, w której wszystkie moje czyny oceniałam i segregowałam według zasady pieniędzy. Podobnie było i z moimi rodzicami. Środkami pieniężnymi manipulowałam nimi i wykorzystywałam do swoich celów. Dzięki bogactwu urosłam dla nich, żyjących w prostych warunkach, do rangi bóstwa, które sami czcili, zaślepieni moimi pieniędzmi.

Sytuacja uwarunkowana mamoną pozwoliła mi także na bezczelne obchodzenie się z moimi rodzicami. Nie możecie sobie wyobrazić, jak bardzo bolało mnie to ja-

sne poznanie - miałam je z łaski Boga - mojego wcześniejszego życia, jak głęboki ból sprawiało. Musiałam przypatrywać się, jak mój tata z wielkim smutkiem płakał i szlochał nade mną i moim zachowaniem, gdyż mimo wszystkich swoich słabości był dobrym ojcem. Uczył mnie, by być pracowitą i prowadzić przykładowe życie. Ponieważ tylko ten, kto dobrze pracuje i dobrze wykonuje swój zawód, będzie postępował naprzód i coś osiągnie. Niestety, mimo, że tak starał się mnie dobrze wychować, uszedł mu mały szczegół, całkiem istotny, a mianowicie to, że miałam także duszę, która umierała z głodu, i że on jako wzór dla swej córki miał do spełnienia misję: żyć Radosną Nowiną i wiarą. Pod tym względem całkowicie zawiódł i nie widział po prostu, jak to moje życie tonęło w bagnie wskutek braku tego małego szczegółu.

Bolało mnie, gdy widziałam jakim kobieciarzem był mój ojciec. Czuł się szczęśliwy i dobrze, gdy mógł opowiadać mojej matce i wszystkim ludziom oraz chęłpić się przy tej okazji, jakim to on jest macho, ponieważ miał równocześnie wiele kobiet i był w stanie trzymać je na wodzy oraz zadowalać. Poza tym wiele pił i palił. Z tych wszystkich wad i złych przyzwyczajzeń mój ojciec był nawet dumny. Z tego powodu był bardzo zarozumiały; błędnie uważał, że nie były to wady, a wręcz przeciwnie, cnoty, które czyniły go kimś wyjątkowym.

Tak oto już w młodym wieku widziałam, jak mama siedziała w domu zalana we łzach, gdy tata zaczynał chęłpić się swoimi innymi kobietami i przygodami, jakie z nimi miał. Im częściej to przeżywałam, tym większy był mój gniew, wściekłość i awersja, która mnie ogarniała. A teraz widzę przebieg mojego wcześniejszego życia i pojmuję natychmiast, że te niepojęte uczucia powoli doprowadzały mnie do "duchowej śmierci", do obumierania mojej duszy. Ogarniał mnie ogromny gniew, gdy musiałam przypatrywać się, jak tata perfidnie upokarzał mamę na oczach całego świata.

Nie jesteście w stanie sobie wyobrazić, jakim strasznym macho był mój ojciec. Nie mogłam trzymać języka za zębami i odpowiedziałam: "Nawet jeśli mnie bijesz i prawie mnie zabijasz, przysięgam ci, że nie pozwolę sobie na coś takiego. W razie, gdyby doszło do tego, że będąc zamężną dowiem się o niewierności męża, wtedy zemszczę się na nim w straszliwy sposób, abyście wy, mężczyźni, zrozumieli, co przeżywa kobieta, gdy mężczyzna traktuje ją jak ostatnią szmatę, upokarza ją i znęca się nad nią, jak nad mokrą ścierką".

W ten sposób pochłaniałam wszystkie te awersje, gniew i wściekłość, jakie były we mnie przez cały czas i wypełniałam nimi moje myśli i umysł. Ja sama zatruwałam swój umysł i charakter. Kiedy dorosłam i byłam już samodzielna - i oczywiście miałam już wystarczająco dużo pieniędzy - zaczęłam ciągle wywierać presję na moją matkę, mówiąc do niej: "Mamo, wiesz co? Rozejdź się z tatą, weź z nim rozwód!".

Zachowywałam się tak, chociaż szanowałam tatę i



lubiłam go. Mimo to od nowa zagadywałam mamę: *"Nie może być tak, abyś tak po prostu zносиła takiego typu jak mój ojciec! Jako kobieta bądź świadoma swej godności! Odzyskaj swój honor i pokaż mu, że jesteś kimś cennym, wyjątkowym, a nie kawałkiem szmaty, którą może się wytrzeć!"*

Te i podobne frazesy powtarzałam nieustannie mojej matce. Możecie to sobie wyobrazić? Robię wszystko, by rozdzielić moich rodziców, by skłonić ich do rozwodu. Mama zwykle mawiała wtedy do mnie: *"Nie, moja droga córko, nie rozwiodę się. Nie myśl sobie, jakoby zachowanie twojego ojca nie było dla mnie bolesne i upokarzające. Cierpię bardzo z tego powodu, co z pewnością możesz sobie wyobrazić. Ale ponoszę tę ofiarę i wytrzymuję, gdyż mam was - moje siedmioro dzieci. Jest was siedmioro, a ja jestem sama. Tak więc lepiej jest, aby tylko jedna osoba musiała cierpieć, a nie siedem osób musiało znosić ten ból. W końcu twój ojciec jest dobrym tatą i nie mam serca, by tak po prostu uciec i pozostawić was, abyście sami dorastali. Pytam się jeszcze ciebie: Jeśli rozejdę się z twoim ojcem, kto wtedy będzie się modlił o jego nawrócenie, aby jego dusza została zbawiona? Cierpienie i poniżenie, jakie wyrządza mi twój tata, jednocześnie z niewymownymi cierpieniami naszego Pana Jezusa Chrystusa na Krzyżu. Każdego dnia mówię naszemu Panu: To, co muszę cierpieć i znosić, jest przecież niczym w porównaniu z cierpieniami, jakie zносиłeś dla nas na Krzyżu. Aby moje cierpienie miało wartość, proszę Cię o to, bym mogła połączyć i zjednoczyć je z Twoim cierpieniem, tak aby to moje cierpienie otrzymało moc wyproszenia łaski nawrócenia dla męża i dzieci, by mogli zostać uchronieni od wiecznego potępienia!"*

Nie rozumiałam tego wszystkiego i tylko potrzasałam głową z powodu głupoty mamy. Po prostu nie byłam w stanie tego pojąć. To były myśli, które były mi obce i diametralnie sprzeciwiały się mojemu sposobowi życia i myślenia. Wiedzieć jeszcze, że nie tylko nie rozumiałam tego; wypowiedzi mojej matki drażniły mnie i powiększały mój gniew. Doszło do tego, że zmieniło się całe moje życie, gdyż stałam się prawdziwą rebeliantką. Ta rebelia objawiała się najpierw w tym, że angażowałam się dla praw kobiet i emancypacji - i to nie tylko jako bierna uczestniczka - nie, o prawa kobiet walczyłam na czele frontu.

Zaczęłam bronić aborcji, prawa kobiety do decydowania o swoim brzuchu; niezależności i prawa do bycia singlem czy życia w wolnym związku - do organizowania sobie życia z tak zwanymi przygodnymi partnerami. Propagowałam rozwód jako dobre rozwiązanie problemów małżeńskich. W szczególności broniłam *"prawa talionu"* (prawo karne oparte na zasadzie odplaty, *"oko za oko, ząb za ząb"*). To znaczy, doradzałam zawsze kobietom, by odpłacały tym samym, by one również mściły się na każdym niewiernym mężczyźnie skokiem w bok, jeśli to możliwe, to z jego najlepszym przyjacielem. Mimo, że ja osobiście nigdy nie byłam niewierna mojemu mężowi, to moimi złośliwymi radami wyrządzałam wielkie szkody bardzo wielu osobom. Niestety! CDN

Łęki Dukielskie 1366-2016

Kalendarium przygotowań do jubileuszu

Sprawozdanie ze spotkania przedstawicieli Koła Miłośników Historii Łęk Dukielskich z lokalnymi władzami w Krośnie i w Dukli.

Z wicestarostą panem Andrzejem Guzikiem spotkaliśmy się 13 lutego 2014 roku. W spotkaniu uczestniczył pan Andrzej Krężałek, przewodniczący Rady Powiatu Krośnieńskiego.

Natomiast spotkanie z burmistrzem Dukli, panem Markiem Górakiem odbyło się następnego dnia, 14 lutego 2014 roku. Tego samego dnia przedstawiciele Koła przyjęła także dyrektor szkoły w Łękach Dukielskich, pani Krystyna Delimata.

Spółeczną inicjatywę obchodów 650-lecia historii Łęk Dukielskich władze Powiatu Krośnieńskiego, jak i gminy Dukla przyjęły z wielkim zainteresowaniem. Tak wicestarosta, jak i burmistrz gminy Dukla zapewnili, iż w miarę swoich możliwości wesprą finansowo realizację przedstawionych zamierzeń. W tym kontekście podkreślali z uznaniem, iż społeczność Łęk Dukielskich z tak wielkim wyprzedzeniem rozpoczęła przygotowania do tego wielkiego jubileuszu. Oznacza to, że wsparcie finansowe działań Koła może zostać wpisane w założenia budżetowe na 2015 i 2016 rok. Niestety, na wcześniejsze dofinansowania nie możemy liczyć.

W spotkaniu z burmistrzem Dukli uczestniczyły pani Krystyna Boczar-Różewicz, redaktor naczelna gazety Dukla.pl, odpowiedzialna także za promocję gminy oraz pani Małgorzata Walaszczyk-Faryj, dyrektor Ośrodka Kultury w Dukli. Od teraz władze Koła Miłośników Historii Łęk Dukielskich, jak i poszczególne zespoły robocze, działające w strukturach Koła, będą na bieżąco współpracowały właśnie z tymi przedstawicielkami gminy Dukla.

Z kolei podczas spotkania z dyrektorem szkoły w Łękach Dukielskich, panią Krystyną Delimata, uzgodniono, iż szkoła włączy się w organizację konkursu historycznego dla młodzieży, w ramach projektów edukacyjnych. Regulamin konkursu oraz zasady, na jakich zostanie przeprowadzony, będą dopracowane we współpracy z nauczycielami historii, panią Beatą Węgrzyn i Małgorzatą Kudybą.

Koło zarezerwowało także salę w szkole na sobotę, 27 sierpnia 2016 roku. To wtedy odbędzie się Wielki Światowy Zjazd Łęczan. Dzień później, 28 sierpnia 2016 roku, minie dokładnie 650 lat od pierwszej oficjalnej wzmianki o naszej miejscowości: 28 sierpnia w 1366 roku, Kazimierz Wielki potwierdził w dokumencie podział i darowiznę dóbr dokonaną przez kancлера Janusza (Suchego Wilka), w tym naszych Łęk, zapisywanych wówczas jako Lanky.

Koło Miłośników Historii Łęk Dukielskich na spotkaniach reprezentowali: Jolanta van Grieken-Baryłanka, Henryk Kyc i Lesław Wilk.

Z radością pragniemy również poinformować, że działa już oficjalna strona internetowa naszego Koła: lekidukielskie.com.pl



V Powiatowy Przegląd Kolęd i Pastorałek

6 stycznia, w Święto Objawienia Pańskiego 23 zespoły ludowe z terenu powiatu krośnieńskiego ponownie gwiazda betlejemska przywiodła do świątyni pw. NSPJ w Łękach Dukielskich. Niemalże letnia sceneria na zewnątrz świątyni w niczym nie zakłóciła zespołom celu, dla którego przybyli do Łęk Dukielskich.

Przy żłóbku Pana odbył się V Powiatowy Przegląd Kolęd i Pastorałek, który swoim zasięgiem oraz ilością uczestników należy z pewnością do największych w Polsce. 322 uczestników z radością poświęciło swój czas (a jest to 4 godziny) na to niezwykle popołudnie i wieczór, by kolędować Małemu Zbawicielowi, by pielęgnować piękno polskiej kolędy i pastorałki oraz przekazywać je młodym pokoleniom.

W Łękach Dukielskich nigdy nie brakuje wielu znamienitych gości, wśród których w tym roku byli: wicestarosta p. Andrzej Guzik, przewodniczący Rady Powiatu p. Andrzej Krężałek, wiceprzewodniczący p. Kazimierz Krężałek, członek zarządu p. Jan Pelczar, burmistrz gminy Dukla p. Marek Górak, wójt gminy Wojaszówka p. Sławomir Stefański, dyrektorowie Ośrodków Kultury z Dukli p. Małgorzata Walaszczyk - Faryj, Chorkówki p. Bogusław Pacek, Miejsca Piastowego p. Janusz Węgrzyn, prezes zarządu LGD Kraina Nafty p. Janina Gołabek i wiceprezes p. Stanisław Chochołek, dyrektor Muzeum Historycznego w Dukli p. Waldemar Półchłopek, radni powiatowi i gminni, dyr. ZSP w naszej miejscowości p. Krystyna Delimata.

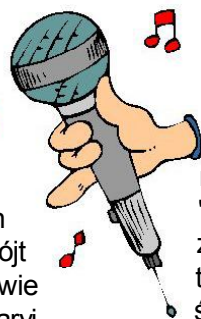
Nie można tak pięknych chwil rozpocząć inaczej, jak tylko od uczestnictwa we Mszy św. Tak też było i tym razem. Msza św. koncelebrowana sprawowana była przez gwardiana dukielskiego klasztoru O. Micheasza Okońskiego w intencji organizatorów i uczestników Przeglądu oraz ks. prob. Zdzisława Babiarza w intencji parafian, którzy bardzo licznie w tym roku uczestniczyli w Przeglądzie. Na wstępie wszystkich gości, wykonawców i organizatorów serdecznie przywitał ks. prob. Zdzisław, wyrażając im swoje podziękowanie za przybycie i przygotowania.

W krótkim kazaniu, w nawiązaniu do Święta Objawienia Pańskiego, O. Gwardian podkreślił, że tak jak mędrcom Pan Bóg poprzez gwiazdę dał znak, gdzie znajduje się Nowonarodzony, tak poprzez Św. Jana z Dukli dał nam, współczesnym znak, "...jak żyć, jak postępować, by spotkać w swoim życiu Boga". Nawiązał tym samym do rozpoczętych obchodów 600. lecia urodzin Św. Jana oraz ogłoszonego w związku z tym "Roku Świętego Jana z Dukli" ustanowionego przez sejm RP. Kaznodzieja podkreślił, że właśnie jego obecność tutaj, pośród nas, to pragnienie przypomnienia nam o patronacie Św. Jana z Dukli i przypomnienia, że "...jest to rok szczególnej łaski przez przyczynę naszego Patrona". Życzył wszystkim, "...aby ten rok szczególnej łaski był rokiem błogostawieństwa dla nas

wszystkich, bo jako Patron Polski jest Św. Jan Patronem każdego z nas, który zna nasze troski, nasze problemy i to, czym żyje ta ziemia i uprasza nam wszelkie potrzebne łaski". Na koniec gorąco wszystkich zapraszał na obchody jubileuszu do dukielskiego sanktuarium.

Pod koniec Mszy św. miał jeszcze miejsce obrzęd poświęcenia wody, kredy i kadzidła. Kredę i kadzidło można było nabyć pod chórem, a ofiary zostaną przekazane na potrzeby misji w Kasisi.

Po Mszy św. rozpoczął się kolędowy festiwal. 46 kolęd i pastorałek wyśpiewały zespoły: zespół folklorystyczny "Łęczanie" z Łęk Dukielskich, zespół śpiewaczo-obrzędowy "Rogowice" z Rogów, zespół śpiewaczy "Wietrzniarki" z Wietrzna, zespół śpiewaczy "Zalaski" z Zalesia, zespół śpiewaczy "Wrocianki" z Wrocanki, zespół śpiewaczy "Nadzieja" ze Zręcina, zespół śpiewaczy "Seniorzy" ze Świerzowej, zespół śpiewaczy "Chorkowianie" z Chorkówki, zespół śpiewaczy "Bobrzanie" z Bóbrki, zespół śpiewaczy "Jutrzenka" z Kopytowej, zespół "Mali Łęczanie" z



Łęk Dukielskich, zespół teatralno-obrzędowy "Równianie" z Równego, zespół śpiewaczy "Ustrobianki" z Ustrobniej, zespół wokalny "Prządki" z Odrzykonii, zespół śpiewaczy "Przybówianki" z Przybówki, zespół śpiewaczy "Odrzykonianki" z Odrzykonii, zespół ludowy Mali "Lubatowianie" i zespół ludowy "Lubatowianie" z Lubatowej, zespół śpiewaczy "Jarzębina" z Piotrówki, zespół "Mali Rogowice" z Rogów, zespół śpiewaczy "Magnolia" z Podniebyla, zespół "Szarotka-Duklanie" z Dukli, zespół śpiewaczy "Kamratki" z Krośna-Turaszówki.

Ludowi artyści za każdym razem otrzymywali solidne porcje braw, a całe kolędowanie upłynęło wyjątkowo szybko w myśl porzekadła: "To, co dobre, szybko się kończy". Przyszedł czas na wręczenie przedstawicielom zespołów okolicznościowych upominków, wspólne fotografie oraz krótkie podziękowania i życzenia, które wygłosili: wicestarosta p. Andrzej Guzik, przewodniczący rady p. Andrzej Krężałek, ks. prob. Zdzisław Babiarz oraz przedstawiciel Stowarzyszenia „Jedność” p. Henryk Kyc, który jednocześnie zaprosił wszystkich na posiłek do sali widowiskowej, przygotowany przez organizatorów.

Organizatorami Przeglądu byli: Starostwo Powiatowe w Krośnie, Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne "Jedność" z Łęk Dukielskich, Ośrodek Kultury w Dukli oraz parafia pw. NSPJ w Łękach Dukielskich.

Nad sprawnym przebiegiem Przeglądu czuwała niezrównana prezenterka i wodzirej p. Grażyna Ostrowska.

Całość łęckiego kolędowania został zarejestrowana przez diecezjalne radio FARA, z którego zostanie przygotowana i wyemitowana audycja.

Dalsze kolędowanie i radosna atmosfera tego dnia trwało podczas kolacji w sali widowiskowej, gdzie organizatorzy wydali 340 porcji.

Opuszczając gościnne Łęki Dukielskie - jak zwykle - wszyscy zapewniali o swoim powrocie z kolędą i pastorałką w przyszłym roku.

Zatem do zobaczenia!

H. Kyc

Nasza rzeczywistość

Aktualny czas, w jakim przychodzi nam żyć i funkcjonować, jest okresem trudnym pod wieloma aspektami. Przewartościowanie zasad zachowania i postępowania powoduje wiele negatywnych zjawisk. Masowa propaganda sącząca się z ekranów telewizorów, komputerów, radia oraz innych środków przekazu wpływa na ludzi i narzuca nowe wzorce zachowania, odbiegające od tradycyjnego stylu życia ukształtowanego przez wiele pokoleń Polaków. Te nowe trendy burzą dotychczasowy model człowieka żyjącego i pracującego dla siebie, rodziny i społeczeństwa. Promuje się indywidualizm nastawiony na własne interesy i dążenie do sukcesu za wszelką cenę, często kosztem drugiego człowieka. Biorąc pod uwagę uwarunkowania gospodarcze i ekonomiczne oraz związane z nimi problemy z zatrudnieniem, zauważyć musimy arcytrudną sytuację dla ludzi żyjących w naszym kraju, szczególnie dla ludzi młodych, często bardzo dobrze wykształconych. Sytuacja ta, powodująca w efekcie brak perspektyw do godnego życia, zmusza do podjęcia radykalnych zmian w naszym państwie w niemal każdej dziedzinie.

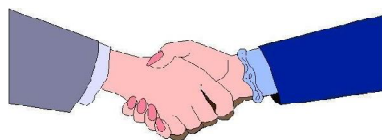
Wchodzimy w rok wyborczy, który rozpoczną wybory do Parlamentu Europejskiego, a następnie jesienne wybory samorządowe. Zróbmy wszystko, aby zatrzymać ten niekorzystny, szkodliwy dla ludzi i kraju sposób rządzenia i wybierzmy ludzi prawych, kierujących się wartościami nadrzędnymi, opartymi o dobro wspólne. Naprawdę nie ma już czasu na mamowanie dorobku wielu pokoleń i zatracanie się jako narodu. Dobiągająca końca kadencja samorządowa obfitować będzie zapewne w liczne "fajerwerki" i manipulacje mające na celu zdobycie poparcia w wyborach. Tak jest zawsze, dlatego należy poważnie podejść do tej sprawy i nie zmarnować kolejnej szansy.

Łączenie jako społeczność wykazują się wielkim zaangażowaniem na wielu polach działalności. Działa wiele organizacji skupiających ludzi oddanych, poświęcających swój czas i zdrowie dla tworzenia pięknej historii naszej wioski. Należy to doceniać i wspierać w każdy możliwy sposób. Oczywiście jest to, że każda organizacja posiada swoje cele i oczekiwania. To jest normalne i zrozumiałe. Mamy jednak cel główny, którym jest samorealizacja każdego mieszkańca wioski. Aby taki cel został nakreślony i zrealizowany, niezbędna jest współpraca i zgodne działanie wszystkich w jednym obranym kierunku, który uznamy za najważniejszy. Dobrze się stało, że doszło do spotkania i wymiany spostrzeżeń pomiędzy przedstawicielami wszystkich organizacji działających w wiosce. Wymieniono poglądy we wszystkich sprawach, które dotyczą wsi i określono drogę, jaką należy iść, aby osiągnąć zamierzony cel. Jest to bardzo ważne i miejmy nadzieję, że w konsekwencji pozwoli na jeszcze lepsze osiągnięcia naszej miejscowości, gdyż bez współpracy niemożliwe jest osiągnięcie szczytnych celów. Rywalizacja powinna być, lecz taka, która buduje, a nie niszczy. Mam nadzieję, że w naszej wiosce będzie dominować zasada budo-

wania w pełnym zrozumieniu i poszanowaniu. Mamy wiele do zrobienia i skupmy się do realizacji tych zamierzeń.

Głównym celem według mnie powinno być zagospodarowanie centrum wsi, tzn. terenu rozciągającego się od kościoła parafialnego poprzez szkołę, remizę strażacką aż po sklep. W związku z tym, że Rada Powiatu Krośnieńskiego podjęła decyzję o wykonaniu drogi powiatowej na odcinku Wietrzno-Łęki Dukielskie-Kobylany, do położenia nowej nawierzchni w ramach funduszu drogowego, tzw. "powodziowego" oraz poczynionych działaniach, tj. wykonania dokumentacji na budowę chodnika na odcinku kościół-skrzyżowanie przy szkole, należy zrobić wszystko, by otoczenie drogi zagospodarować tak, aby razem prezentowało się funkcjonalnie i estetycznie. Mam tu na myśli przede wszystkim przebudowanie i przeobrażenie terenów w sąsiedztwie remizy. Ewentualna, ale realna zgoda właściciela terenu po byłej zlewni mleka, a obecnie tartaku oraz Zarządu Kółka Rolniczego na zamianę działek, da nowe możliwości wykorzystania tego terenu. Szczegóły są oczywiście do przedyskutowania i przeanalizowania przez wszystkie zainteresowane strony. Wówczas możliwe będzie przedstawienie efektów rozmów na zebraniu wiejskim, celem akceptacji ustaleń. Przedsięwzięcia te mają służyć wszystkim mieszkańcom i z taką myślą są one podejmowane. Pozostaje jednak bolesna sprawa, która zalega od dłuższego już czasu na linii Urząd Gminy - Sołectwo Łęki Dukielskie, a precyzyjnie Burmistrz Gminy - Sołtys. Odbija się to bardzo niekorzystnie na mieszkańcach Łęk. Burmistrz odrzuca wszelkie propozycje współpracy dotyczące inwestycji i nie słucha argumentów uzasadniających ich realizację. Tak być nie powinno i tak być dalej nie może. Osobiste animozje pomiędzy dwoma osobami nie mogą być powodem dyskryminowania całej wioski. To jest sprawa do przemyślenia dla wszystkich mieszkańców i wyciągnięcia stosownych wniosków. Zagospodarowanie terenu w centrum wymaga wsparcia finansowego ze strony gminy, co jest sprawą oczywistą. Działania i rozmowy moje, ks. proboszcza oraz innych osób w tym zakresie nie dają żadnych rezultatów. Tłumaczenie w stylu "nie ma pieniędzy, wszyscy by chcieli" to są jałowe slogany świadczące o braku dobrej woli. Z relacji naszych radnych jednoznacznie wynika, że nie ma co liczyć na więcej, niż autorytarnie raczy przydzielić burmistrz. Zresztą brak współpracy władz gminy także z innymi wioskami spowodowało sytuację taką, że burmistrz stracił większość w radzie gminy i przez to dochodzi do niepotrzebnych nieporozumień. Jest to jednak sprawa stojąca jakby obok tej najważniejszej dla nas - mieszkańców Łęk Dukielskich. Dla nas ważna jest zgodna współpraca wewnątrz, która mimo trudności obiektywnych i subiektywnych, pozwoli na realizację naszych planów służących dobru wspólnemu. Oprócz zadań ogólnie wiejskich są także potrzeby parafialne, które są równie ważne i wymagające zaangażowania wszystkich parafian. Zamierzenia zdiagnozowane i przedkładane przez ks. proboszcza wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społeczności parafialnej i postaramy się je docenić i należycie wesprzeć. Zmierzymy razem ku wspólnym celom i tego sobie życzymy wszyscy. O to serdecznie apeluję do wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej wioski.

A.Krężalek





Oplątek dla samotnych

Jak co roku, tak i teraz przed świętami Bożego Narodzenia uczniowie naszej szkoły pod opieką p. Danuty Witowskiej odwiedzili samotnych mieszkańców naszej miejscowości.

Podczas łamania się opłatkami i składania życzeń wraz z pięknym upominkiem zrobionym przez p. Magdalenę Majchrzak były łyzy radości i wzruszenia.

Wigilia szkolna

Choćbyśmy nie wiem jak pielęgowali w sobie obojętność, są święta, których czarowi nikt się nie oprze".

Na czym polega magia Świąt Bożego Narodzenia mieliśmy okazję przypomnieć sobie 20 grudnia, kiedy w naszej szkole - jak nakazuje już ponad 20-letnia tradycja - odbyła się uroczysta akademii. Zostali na nią zaproszeni burmistrzowie, emerytowani nauczyciele i pracownicy szkoły oraz rodzice reprezentujący trójki klasowe.

Młodzież przygotowała okolicznościowy występ, podczas którego można było zobaczyć scenę Zwiastowania, posłuchać dialogu Maryi z Józefem, a także przyrzec się zachowaniu Heroda tuż po tym, jak astrolog przepowiedział mu narodziny Dzieciątka. Scenariusz akademii, chociaż dotyczył wydarzeń biblijnych, zawierał liczne odwołania do czasów współczesnych, przez co uwypuklał ponadczasowość problemów dotyczących władzy, polityki czy zwykłej ludzkiej zachłanności. Występujący recytowali także utwory poetyckie, tematycznie związane z Bożym Narodzeniem, oraz przypomnieli o zwyczajach, jakie w naszym kraju od wieków towarzyszą tym świętom.

Program artystyczny, przygotowany przez gimnazjalistów pod opieką par: B. Węgrzyn i U. Szpiech, ubogaciły nastrojowe kolędy w wykonaniu szkolnego chóru pod kierunkiem p. A. Aszlara.

Część artystyczna zakończyła się składaniem życzeń, któremu towarzyszyło dzielenie się opłatkami, bo: "ojców to naszych obyczaj prastary".

Jasełka

Uczniowie naszej szkoły pod opieką p. Magdaleny Aszlar, p. Danuty Witowskiej i p. Andrzeja Aszlara przygotowali inscenizację bożonarodzeniową "Jasełka".

Inszenizacja ta została przedstawiona wszystkim gościom zaproszonym na Oplątek Akcji Katolickiej archidiecezji krosnieńskiego.

Mali artyści wystąpili też dla rodziców na podsumowanie I półrocza.

Wycieczka najmłodszych

13 stycznia uczniowie klas młodszych wraz ze swoimi wychowawczyniami wyjechali do Krosna. Pierwszym punktem wycieczki była lekcja muzealna w Muzeum Rze-

miosła. Uczniowie, ze względu na dużą liczebność grupy, uczestniczyli w dwóch lekcjach: "W dawnym zakładzie fryzjerskim i krawieckim" oraz "Od ziarenka do bochenka". Mogli tam zobaczyć wiele eksponatów i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. Następnie udali się na spektakl teatralny pt. "Bajki Pana Perrault" prezentowany przez Teatr Wrocławski na scenie RCKP. Obejrzeliby trzy bajki: "Czerwony Kapturek", "Tomcio Paluszek" i "Ośła Skórka". Wrażenia wizualne i dźwiękowe były niesamowite. Potem nieco utrudzeni usiedli przy smacznej pizzy i szklaneczce soku. Zadowoleni i uśmiechnięci wrócili do domów.

Powiatowa gimnazjada w tenisie stołowym dziewcząt

W dniu 15.01.2014 r. w hali sportowej MOSiR w Dukli odbyła się powiatowa gimnazjada w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców. W zawodach wzięły udział dziewczyny, które zajęły I miejsce w zawodach gminnych. Do zawodów przystąpiły zwycięskie zespoły z pięciu gmin powiatu krosnieńskiego. W kategorii dziewcząt gminę Dukla reprezentowały uczennice z Gimnazjum w Łękach Dukielskich pod opieką pani B. Węgrzyn. Uczennice: Klaudia Łajdanowicz, Ewelina Solińska i Wiktoria Mikosz (rezerwa) rywalizowały z drużynami z Krościenka Wyżnego, Lubatowej, Przybówki i Świerzowej. Rozgrywki odbywały się systemem "każdy z każdym". Do zawodów dalszych mogły awansować tylko dwie drużyny. Niestety w tym roku z powodu przerwy w treningach, spowodowanej niedostępnością hali przez 3 tygodnie, uczennicom nie udało się awansować do rozgrywek na szczeblu rejonu.

W wyniku rozgrywek dziewczęta zajęły III miejsce w powiecie.

Wyniki ogólnopolskich konkursów: Alfik Matematyczny i Humanistyczny

W tym roku, tradycyjnie, uczniowie szkoły podstawowej wzięły udział w ogólnopolskich konkursach "Alfik Matematyczny" oraz "Alfik Humanistyczny". Tegorocznym organizatorem konkursu była wychowawczyni klasy III - pani Katarzyna Majchrzak. Osobami współorganizującymi były panie: Marta Pabis i Barbara Wierdak.

Nadmienić należy, że w tym roku po raz pierwszy do konkursów mogli przystąpić uczniowie klas drugich.

Wyniki przedstawiają się następująco:

"Alfik Humanistyczny":

klasa III SP - Milena Buczyńska - 93,3% - I miejsce w województwie - nagroda rzeczowa,

klasa III SP - Aurelia Gierlicka - 93,3% - I miejsce w województwie - nagroda rzeczowa,

klasa III SP - Marcin Dzedzic - 90,8% - III miejsce w województwie - dyplom za uzyskanie bardzo dobrego wyniku.

klasa II SP - Kinga Krężałek - 86,6% - III miejsce w województwie, dyplom za uzyskanie bardzo dobrego wyniku,

klasa II SP - Marcelina Węgrzyn - 83% - V miejsce w województwie, dyplom za uzyskanie dobrego wy-

niku.

"Alfik Matematyczny":

klasa VI SP - Bartosz Ryczak - 76,7% - XIII miejsce w województwie, dyplom za uzyskanie bardzo dobrego wyniku.

Turniej tenisa stołowego - Ferie MOSiR

31.01.2014 r. w hali sportowej MOSiR odbył się turniej tenisa stołowego "Ferie z MOSiR". Zawody przeprowadzone były w trzech kategoriach wiekowych chłopców i dziewcząt, a w turnieju wystartowało 28 zawodników. Naszą szkołę reprezentowało 13 uczniów z klas od II SP - III Gimnazjum pod opieką pani B. Węgrzyn oraz rodziców zawodników. Zawody rozgrywane były tzw. "systemem ruskim" lub "każdy z każdym", w zależności od liczby uczestników danej kategorii. Wszyscy zawodnicy dostali pamiątkowe dyplomy, natomiast czołowa trójka dyplomy, medale i puchary. Dokładne informacje umieszczone zostały na stronie szkoły.



Na feriach

Podczas ferii zimowych grupa uczniów klas V i VI ze Szkoły Podstawowej w Łękach Dukielskich pod opieką E. Piróg brała udział w Projekcie Stowarzyszenia "WIATR" w Wietrznie "DZIAŁAM- POSZUKUJĘ - ODKRYWAM". Siedmioosobowa grupa uczestniczyła w zajęciach edukacyjnych, m.in. pokazach z fizyki przeprowadzanych przez E. Piróg oraz wyjazdach do Krosna na lodowisko oraz na basen, a także do ArtKina na film "Waleśa Człowiek z nadziei".

Gimnazjada w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców

W dniach 05-06.02.2014 r. w hali sportowej MOSiR w Dukli odbyły się gminne zawody w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców w kategorii gimnazjum. W zawodach wzięli udział reprezentanci z gimnazjów z terenu Gminy Dukla. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie pod opieką nauczycieli WF: pani B. Węgrzyn i pana W. Wiśniewskiego.

W wyniku rozgrywek dziewczęta zajęły II, a chłopcy III miejsce. Gratulujemy sukcesów!

Konkurs Obcojęzycznej Piosenki Popularnej o Tematyce Miłosnej

14 lutego, z okazji przypadającego w tym dniu święta zakochanych, w dukielskim liceum zorganizowano konkurs Obcojęzycznej Piosenki Popularnej o Tematyce Miłosnej. Konkurs był adresowany do młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w powiecie krośnieńskim. III miejsce wyśpiewała sobie uczennica naszego gimnazjum - Wiktoria Krzepakowska. Jej brawurowa interpretacja piosenki „Don't speak” ze

spółu No Doubt została nagrodzona gromkimi brawami przez dukielską publiczność. Na wyróżnienie zasługuje również Julia Malczewska, uczennica II a gimnazjum, która wzruszyła swoim wykonaniem piosenki „It's not goodbye” Laury Pausini.

Dzień Babci i Dziadka

Od wielu lat w kalendarz uroczystości szkolnych na stałe wpisany jest Dzień Babci i Dziadka. Uroczystość ta przygotowana jest przez najmłodszych uczniów szkoły. Tak było i w tym roku. 13 lutego w Zespole Szkół Publicznych w Łękach Dukielskich zorganizowana została uroczystość z okazji tego święta. Wszystkich zebranych powitała pani dyrektor Krystyna Delimata. Dzieci z oddziałów przedszkolnych, klasy pierwszej, drugiej i trzeciej przedstawiły część artystyczną. Swoją miłość, wdzięczność i szacunek dzieci wyraziły poprzez piękne piosenki, wiersze, tańce i humorystyczną inscenizację. Swoje umiejętności taneczne zaprezentowały dzieci z grupy tanecznej "Baletki". Odświętnie ubrane dzieci oraz pięknie udekorowana sala, podkreślały doniosłość tego święta. Nie obyło się również bez prezentów. Babcie i dziadkowie otrzymali piękne kwiaty od swoich wnuków.

Uwieńczeniem był poczęstunek przygotowany z tej okazji przez rodziców. Pełne serdeczności spotkanie dostarczyło niezapomnianych emocji i wrażeń. Dzieci do występu przygotowały Panie Teresa Wierdak, Magdalena Majchrzak, Barbara Wierdak, Marta Pabis, Katarzyna Majchrzak i Magdalena Aszlar.

Po uroczystości babcie i dziadkowie zaproszeni zostali na zabawę choinkową, gdzie wspólnie z wnukami bawili się na parkiecie przy muzyce tanecznej. Piękne stroje, w które przebrały się dzieci, oprawa muzyczna, bogaty bufet zorganizowany przez rodziców, zapewniły dzieciom wspaniałą zabawę.

III Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego w Dukli

W środę, 19.02.2014 r. w hali sportowej w Dukli odbył się III Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego. W zawodach rywalizowali uczniowie z Dukli, Tylawy, Wietrzna i Łęk Dukielskich, w trzech kategoriach: klasy I-III SP, IV-VI SP oraz I-III Gimnazjum, z podziałem na dziewczęta i chłopców. Nasz Zespół Szkół reprezentowało 17 zawodników pod opieką pani B. Węgrzyn. Podobnie jak w poprzednich turniejach, zawodnicy naszej szkoły zdobyli wysokie miejsca punktowane i wiele dyplomów oraz medali. Po trzech turniejach nasza szkoła zajmuje I miejsce w kat. klas I-III, I miejsce w kat. IV-VI oraz I miejsce w kategorii gimnazjum. Gratulujemy!

opr. M.Pabis

Powołanie zredagował zespół: ks. Zdzisław Babiarz, Wioletta Fornal, Andrzej Kręząk, Beata Węgrzyn, Marta Pabis, Beata Bojda, Sylwia Jaracz, Anna Bargiel.
Grafik i skład: Henryk Kyc. **Korekta:** Monika Podkul. **Wydanie internetowe:** www.stowlekdukieskie.dukla.org, **e-mail:** powolanieleki@wp.pl



Problematykę dziejów papieżstwa, jak również historię życia kolejnych papieży przedstawiło wielu autorów zagranicznych oraz polskich. Powstały m.in. dzieła: Johna W. O'Malley SJ "Historia papieży", Eamona Dufy'ego „Saints and Sinners: A History of Popes” („Święci i grzesznicy: historia papieży”, wyd. III, Yale 2006), czy też książka Jana Wierusza Kowalskiego "Poczet Papieży". Co pierwotnie znaczyły słowa: papieżstwo i papież?

Łaciński wyraz "papatus" (papieżstwo) pojawił się po raz pierwszy w XII wieku w literaturze prawnokościelnej. Był to okres gorących dyskusji wśród kanonistów i doradców królewskich, rozprawiających o zakresie władzy papieża i o jego roli w systemie społeczno-politycznym ówczesnej Europy. Chodziło głównie o ustalenie wzajemnych uprawnień cesarza i papieża. Dziś pojęcie papieżstwa ma nieco szerszy zakres. Rozpatrujemy je jako funkcję najwyższej władzy Kościoła katolickiego, ale też i jako zjawisko historyczne, które w sposób szczególny charakteryzuje pojęcie zwierzchnictwa kapłańskiego w chrześcijaństwie.

Z kolei słowo "papież" wzięło swój początek od greckiego wyrazu *papas* oznaczającego ojca. Od zarania chrześcijaństwa wierni pozdrawiali tym słowem swych duchownych przywódców, mnichów, kapłanów, biskupów. Na przełomie II i III wieku we wschodnim chrześcijaństwie tytuł *papas* przylgnął do patriarchy kościoła Aleksandryjskiego. Na zachodzie natomiast zlatynizowaną formą *papa* posługiwali się biskupi Kartaginy i Rzymu. Najwcześniej znany nam napis *papa* występuje na ścianach rzymskich katakumb św. Kaliksta z końca III wieku. Od wczesnego średniowiecza nazwa *papież* występuje w dokumentach kościelnych jako powszechnie uznany tytuł biskupa Rzymu. Wśród autorów istnieją spory co do liczby papieży i antypapieży (osób powołanych na tron papieski nieprawnie) w historii papieżstwa. Źródła wymieniają od 36 do 43 antypapieży. W roku 1942 kardynał Giovanni Mercati, prefekt Archiwów Watykanu, stworzył listę 266 papieży, która od tamtej pory została oficjalnie uznana przez Kościół Katolicki. Dokonując analizy źródeł statystycznych okresu pontyfikatu papieży można stwierdzić, że:

- przez 455 lat (od 1523 do 1978 r.) w Watykanie na tronie papieskim zasiadali wyłącznie Włosi (ostatnim był Jan Paweł I). Zwyczaj ten przerwał dopiero wybór Polaka K. Wojtyły (Jan Paweł II);

- imię Jan było najczęściej przybieranym imieniem przez papieży, aż dwadzieścia jeden razy (mimo błędnej numeracji), nie licząc antypapieży oraz dwóch papieży Janów Pawłów;

- pontyfikat papieża Piusa IX był najdłuższy - trwał 31 lat, 7 miesięcy i 21 dni. Tradycja i część hietografii przyjmuje, że najdłuższy był pontyfikat św. Piotra, który wedle jednych wersji miał trwać 34, a wedle niektórych nawet 37 lat (30-67). Jednak daty dotyczące pierwszych papieży trudne są do zweryfikowania;

- pontyfikat papieża Stefana II byłby najkrótszy, jeśli przyjąć, że Stefan był pełnoprawnym papieżem - trwał zaledwie 4 dni. Najkrótszy w pełni uznany pontyfikat należał do Urbana VII i trwał 12 dni;

- najmłodszym papieżem był Jan XII (955-964), który w chwili wyboru miał zaledwie 18 lat. Przez 1272 lata (od 741 do 2013r.) papieżami byli wyłącznie Europejczycy (ostatnim był Benedykt XVI). Tradycję tę przerwał wybór Argentyńczyka Franciszka;

- w 2013 r., wraz z wyborem Franciszka na papieża, została przerwana trwająca od 913 r. (przez 1100 lat) tradycja, zgodnie z którą papieże przybierali imiona noszone przez poprzedników.

Jak podają autorzy papieże nie zawsze byli wybierani w Rzymie, przykładowo jeszcze pod koniec XVIII wieku wyboru Piusa VII dokonano w Wenecji.

Zmiany nastąpiły również w procedurach wyboru papieża. Pierwszych biskupów Rzymu wybierał lud i duchowieństwo. Wybory były następnie zatwierdzane przez biskupów sąsiednich diecezji, po czym elekt otrzymywał sakrę biskupią. Już w V wieku rozpoczął się proces eliminacji wpływu świeckich na przebieg wyborów, które stały się domeną zastrzeżoną dla kleru. Akceptacja przez lud stała się czystą formalnością. Jednak coraz częściej zdarzały się przypadki interwencji odgórnych: władz świeckich, cesarzy i królów oraz rządzących Rzymem przedstawicieli lokalnej arystokracji. W okresie reformy gregoriańskiej (XI-XIII wiek) usiłowano wyeliminować ingerencje czynników świeckich, przekazując prawa elektorskie kolegium kardynalskiemu.

Od XIII wieku zaostrzono procedurę obrad elektcyjnych, izolując gremium kardynalskie na czas przeprowadzenia wyborów. Zamykani "na klucz" (stąd wywodzi się nazwa konklawe „cum clavi”, czyli pod kluczem) kardynałowie byli zobowiązani do szybkiego wyboru nowego papieża pod groźbą ograniczenia im żywności. Ostatnie decyzje odnośnie wyboru papieża zostały podjęte już w XX wieku. Wprowadzono ponadto zasadę przestrzegania całkowitej tajemnicy przebiegu konklawe. Kartki wyborców są spalane w specjalnym piecyku, a kolor dymu - biały lub czarny w zależności od domieszki słomy - powiadamia zgromadzonych przed bazyliką o wyniku głosowania.

Według obecnie obowiązującego ceremoniału po dokonaniu wyboru dziekan kolegium kardynalskiego upewnia się, czy elekt wyraża zgodę, a następnie stawia mu pytanie: "jak pragniesz się nazwać?". Aż do VI wieku biskupi rzymscy zachowywali do śmierci własne imię chrzestne. Od połowy XVI wszyscy papieże przyjmowali nowe imię, chcąc w ten sposób uczcić jednego ze swych poprzedników, noszących to samo imię.

opr. Beata Węgrzyn
CDN.